Nr. 291 Piątek 19 Grudnia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w mieiscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. - Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesięca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 grudnia.

Dziś lub jutro ustawa wojskowa wejdzie po raz trzeci na porządek dzienny Izby deputowanych. Do niecierpliwości, z jaką dotąd oczekiwany był rezultat dwukrotnego głosowania, przyłączyć się musiało już teraz powszechne rozdrażnienie, bo postępowanie wiernokonstytucyjnej opozycyi w Izbie deputowanych staje się działaniem na przekór, zakrawa na ignorowanie opinii publicznej i wysuwanie widoków jednego stronnictwa po nad wyższe cele i potrzeby państwa. Łatwą do wytłómaczenia była opozycya przeciw §. 2 ustawy przy pierwszem głosowaniu. Posłowie wiernokonstytucyjni zaciągnęli w ostatniej kampanii wyborczej pewne zobowiązania polityczne wobec swoich wyborców, a nadto wychodząc z przypuszczenia, że ludność widzi w obecnej ustawie wojskowej główne źródło ciężarów podatkowych i każdy zamach na tę ustawę odpłaci popularnością, uważali opozycyę przeciw §. 2 za pierwszy krok do odzyskania utraconej przewagi. Te względy na popularność wypadało ograniczyć do krasomowczych popisów na temat oszczędności, a zobowiązania zaciągnięte w toku akcyi wyborczej uważać należało za uchylone w chwili, gdy Izba panów jednogłośnem uchwaleniem całej ustawy wojskowej przyjęła na siebie całą odpowiedzialność, gdy nadto minister Horst zapowiedział nietylko redukcyę wydatków w ramach obecnego budżetu lecz nadto reformę samejże ustawy w ciągu zimy.

W wczorajszym telegramie prywatnym korespondent nasz zaznaczył niepewność rezultatu trzeciego głosowania. Prędzej spodziewać się należy uchwalenia całej ustawy niż odrzucenia §. 2 po raz trzeci z kolei, ale obawy mają także podstawę. Skoro bowiem opozycya wiernokonstytucyjna przy drugiem głosowaniu uznała, że ani uchwała Izby panów ani oświadczenie ministra Horsta nie może wpływać na raz powzięte przekonanie i postanowienie, to i tym razem przyjść musi do tej samej konkluzyi, albo otwarcie powiedzieć sobie, że dotąd demonstrowała, a teraz chce rzecz przedmiotowo traktować. Jest jeszcze jeden wygodny ale nie bardzo szczęśliwy sposób wyjścia z przykrej sytuacyi: opozycya może pojawić się w nieznacznym komplecie i w ten sposób biernie przyczynić się do zjednania §. 2 większości $^2/_3$. Powiedzieliśmy, że ten trzeci sposób nie jest szczęśliwy, ale w każdym razie nie byłby on tak niebezpieczny, jak oporne wytrwanie na raz zajętem stanowisku, które tylko w razie grożącego podkopania konstytucyi mogło liczyć na usprawiedliwienie.

Uważając uchwalenie § 2 ustawy wojskowej po trzeciem głosowaniu za prawdopodobne, nie myślimy zastanawiać się nad następstwami przesilenia, które w przeciwnym razie byłoby pierwszym skutkiem oporu opozycyi. To jedno już dziś zaznaczyć można, że z przesilenia takiego nie wyszłoby stronnictwo wiernokonstytucyjne wzmocnionem ani na liczbie ani na powadze politycznej a najmniej na sympatyi. Gdyby posłowie z opozycyi mogli jeszcze przed trzeciem głosowaniem zetknąć się z swoimi wyborcami, pewnie ulękliby się własnego dzieła, pewnieby uznali, że w ich interesie leży unikanie nowych wyborów. Jeden z dzienników wiedeńskich wskazał już nazwisko przyszłego ministra-prezydenta na wypadek odrzucenia § 2go ustawy wojskowej. Jeżeli przedwczesną jest dziś jeszcze sama dyskusya nad następstwami odrzucenia §. 2, to tem mniej mówić można o kandydatach do nowego gabinetu. To też prasa opozycyjna lekceważy sobie tę kombinacyę i przedstawia ją w takiem świetle, jak gdyby to miała być inspirowana presya na stronnictwo wiernokonstytucyjne. O presyi pewnie nikt nie myśli; gdyby ten środek miał być użyty, byłoby to nastąpiło przy pierwszem głosowaniu. Ale prasa opozycyjna popada w fatalne złudzenie, jeżeli mniema, że w razie wybuchu przesilenia teki ministeryalne będą premią dla tych posłów, którzy popsuwali opozycyę aż do ostateczności, poświęcając sprawę pierwszorzędnej wagi dla chwilowych tryumfów jednego stronnictwa.

Rada państwa.

(XI posiedzenie Izby wyższej).

† **Wiedeń,** 17 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hrabia Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11, min. 20.

Po formalnościach wstępnych Izba przystąpiwszy do porządku dziennego, wzięła pod obrady ustawę o pomorze na bydło. Komisya wnosi, aby ją przyjęto w brzmieniu uchwał Izby poselskiej.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabrał. W szczegółowej opat Helferstorfer wnosi poprawkę do §. 20go w duchu surowej odpowiedzialności miejscowych komisyj pomorowych.

Prezes gabinetu minister spraw wewnętrznych hr. Taaffe nie zwalcza wprawdzie poprawki, ale oświadcza, że jest zbyteczna; przyjęcie jej sprowadziłoby ustawę znów du Izbę poselskiej, co naraziłoby ją na zwłokę. Minister powiada, że przepis zawarty w poprawce należy do rozporządzeń administracyjnych o wykonaniu ustawy, i radzi odrzucić ją.

Opat Helferstorfer cofa swój wniosek.

Do §. 21go zabiera głos książę Karol Schwarzenberg, by zwrócić uwagę na fatalny błąd drukarski. Zamiast „*in den Landessprachen*“ (ogłoszenie pomoru ma nastąpić w językach krajowych) wydrukowano: „*in beiden Landessprachen*“ (w obu językach krajowych). Błąd sprostowano.

Do §. 23go wnosi opat Helferstorfer poprawkę w duchu ułatwienia dla rolników w uprawie roli na wypadek pomoru.

Komisarz rządowy p. Kubin i sprawozdawca komisyi bar. Washington zwalczają poprawkę zwalniającą rygor ustawy. — Poprawka upada.

Bez dalszej już dyskusyi uchwalono ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej dokonano wyboru komisyi ekonomicznej, w której skład weszli: hr. Chotek, bar. Engerth, hr. Gołuchowski, dr. Habietinek, bar. Härdtl, p. Hasner, opat Helferstorfer, p. Latour, p. Moser, hr. Nostiz, p. Plener, ks. Salm, ks. Jan Ad. Schwarzenberg, hr. Lew Thun, bar. Winterstein.

Poczem bez dyskusyi uchwalono prolongacyę konwencyi handlowej z Francyą i

---

6)

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

Część druga.

Pan Jakób Żerdziński kupcem.

(Ciąg dalszy.)

— Kuzynek daruje — odzywa się, siląc się na uśmiech pani Jakóbowa — że taki zastaje nieporządek, ale mamy szczupłe bardzo mieszkanie, a wczoraj jeszcze najechało nas kilka osób z sąsiedztwa....

— A cóż to mosendzieju, między krewnymi ma być ceremonia, toć pan Tymoteusz wie, jak to w domu.... Zygmuś, słyszysz Zygmuś! — woła na ubierającego się przed lustrem wyrostka — a pójdźno tutaj.... Widzisz, to jest zięć twojej ciotki Ewy, żonaty z Bronisią, pamiętasz Bronisię?

— Pamiętam, cóż to dawno, jak u nas była na wsi — mówi, zbliżając się do mnie....

— A czemuż się nie pocałujesz, trutniu jakiś.... — woła ojciec. — A co, tęgi chłop? już mię mosendzieju przerasta.... Od Wielkiejnocy odebrałem go z gimnazyum, niech pracuje razem ze mną.... Na licha mu tej łaciny i greki.... do handlu, mosanie, do handlu, bo z tego będzie miał chleb a nie z tych zoologii, meteorologii, fizyki.... Uczonym nie będzie mosendzieju, bo żaden Żerdziński nie był mólem, na urzędnika też nie warto, inżyniery jeść co nie mają, niech więc idzie na kupca i kwita.... Mnie to mosanie dosyć namęczyli jeszcze w owym Marymoncie, a na co mi się to wszystko przydało?

— Ej, żebyś był Jakóbie trzymał się roli — odzywa się żona — choćby na jakiej dzierżawie, zawszeby to lepiej....

— Widzisz ją, jaka arystokratka mosendzieju.... — przerywa pan Jakób. — Te nasze panie to niby są miłosierne, potulne, pracowite, ale fumy szlacheckie. zawsze mosanie fumy... No powiedz sama, czy ci nie lepiej teraz, hę? czy ci czego brakuje?

— Tobie nic, prawda, że wszystko masz, ale długo tego będzie? Na wsi zawsze lepiej.... nie trzeba się nikomu wysługiwać, a do sklepu przyjdzie lada kto i rozkazuje i przewodzi....

— Do kroćset mosanie! Żerdziński nie da sobie nikomu w kaszę dmuchać... Tylko ty taka jesteś, żeby ludzi nie zrażać, każdemu dogodzić.... A co Tymoteuszu — mówi, zwracając się do mnie — siostra mi pisze, że chcesz majątek kupić?

— Mam zamiar, i właśnie chciałem pana dobrodzieja prosić....

— Cóż to znów pana dobrodzieja? — krzyknie, podając mi rękę. Jesteśmy swoi i krewniacy.... mów mi ty, i basta.... Otóż popowiadam ci, nie kupuj! Teraz na wsi to tylko robi się na podatki, na chłopów i na żydów.... Pracowałem ci mówię jak wół, niech Teklusia powie, mosendzieju, jak mi się wszystko rodziło; nikt nie miał takich zbiorów jak ja, ale gdy mię łotry spalili raz, spalili drugi raz, gdy mosendzieju żydzi zawlekli zarazę na bydło, nie mógłem wytrzymać.... Teklusiu, moje życie, a każno też podać nam co.

— Dziękuję, ja już po śniadaniu.

— No i ja już kawę wypiłem, ale tak co przetrącić, coś kwaśnego albo słonego.... Do tego bestyjskiego porteru, to się nie mogę w żaden sposób przyzwyczaić, a znowu nasz akcyźnik tylko porter i porter.... Wina mosanie biorę trzy butelki na siebie i nic — a po porterze zawsze mi tak głupio.... Moje życie, może tak kawioru ćwierć funta i cytrynki? A może Tymusiu wolisz z oliwą i cybulką, powiedz — mam pyszną oliwę z Wrocławia.

Pani Jakóbowa nachyliwszy się do ucha męża, zaczęła coś szeptać.

— Dobrze, pójdziemy do sali, tylko wódeczki i kawioru, ale nie prasowanego — bo lepi się po zębach.... No, no, no, wystarczy — mówi dalej, odpowiadając głośno na powtórne szeptanie żony. — A zresztą mosanie ja tu pierwszy..... dla takiego gościa z dalekich stron miałbym żałować....

— Naczelnik zamówił.... — szepcze półgłosem już żona.

— Pal go licho, ja taki dobry u siebie jak naczelnik..,. a oliwy Zygmusiu — mówi do syna — weź z tej większej flaszki, co z złotą etykietą.,..

Wyprowadziliśmy się tedy do sali bilardowej i zasiedli przy jednym z stoliczków,

— Na prawdę kuzynowi dobrze idzie ten handel? — pytam po wypiciu doskonałej gdańskiej wódki.

— Doskonale. Szlachta się cała rzuciła do mnie, bo to wszyscy znajomi i przyjaciele....

— A płacą?

— Tak, jedni płacą, drudzy na kredyt.... W handlu mosanie bez kredytu nic.... Żydzi mi tylko brużdżą, ale Żerdziński mosendzieju nie da się zjeść w kaszy. Oni spuścili cukier na czterdzieści groszy, ja mosendzieju na trzydzieści ośm.

— No, ale zawsze zysk jest?

— Po takiej cenie nie ma, ale choć ja tracę, to ich licho wziąć musi.... Wściekają się, mówię ci, głoszą, że niedługo zbankrutuję, a ja mosanie drwię sobie z nich i zostanę takim samym Żerdzińskim. Na jednem stracę, na drugiem zarobię.

W tej chwili wszedł chłopiec ze sklepu, prosząc, aby pan wydał z rubla resztę....

— Nie widzisz ośle, że mam gościa!

— Pani Kołodziejska przysłała po ćwierć funta kawy palonej.... a ja nie mam drobnych.

— Racya fizyka, ćwierć funta kawy, będę jej tam leciał do kasy z resztą....

— Powiada, że pójdzie do Chaimka.

— Niech idzie, pal ją licho z jej kawą. Dla głupich trzech groszy na jej kawie mam zmieniać rubla.... Otóż widzisz kochany Tymoteuszu — mówi dalej do mnie, jabym ich tu wszystkich tych żydów puścił z torbami, żeby tylko trochę więcej kapitału.... No czegóż stoisz bałwanie — ofuknie chłopca.

— Bo już odważyłem kawę....

— To niech idzie gdzie zmienić.... dajże mi pokój, nie mam czasu, czy nie widzisz?

Chłopiec postał jeszcze trochę mnąc ów papierek w ręku, ale widząc, że pryncypał na niego nie zważa i rozmawia ze mną, poszedł do sklepu.

— Że też kuzynek potrafił tak prędko wyuczyć się handlu — mówię, zajadając doskonały kawior.

— Ho, ho, mosendzieju, święci garn

ustawę upoważniającą rząd do prolongacyi traktatu handlowego z Niemcami.

Koniec posiedzenia o godz. $12^{3}/_{4}$. — Następne nie naznaczone; prezes jednak zapowiada, że prawdopodobnie odbędzie się jutro po południu.

(XXXI posiedzenie Izby poselskiej).

† Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Kilka petycyj z Galicyi domaga się powstrzymania rozkładu podatku gruntowego wedle nowych szacunków aż do czasu po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem.

Pos. Henryk Clam-Martinic imieniem komisyi budżetowej oznajmia, że gotowa już zdać sprawę z przekazanych jej przedwczoraj wniosków w sprawie niedostatku, i prosi, aby Izba zaraz wysłuchała sprawozdania ustnego i wzięła rzecz pod obrady. Izba przyzwala. Tenże poseł tedy zdaje pokrótce sprawę z obrad komisyi, które streszczają się w rezolucyi następującej: „Wzywa się rząd: 1) aby jak najwcześniej zarządził dochodzenia, czy i w jakich rozmiarach panuje niedostatek w krajach, z których odzywają się skargi; 2) aby w miarę wyników tych dochodzeń niezwłocznie wniósł do Izby właściwe projekty.“

Pos. Kronawetter wynurza nadzieję, że zanim rząd coś uczyni w tej sprawie, gminy spełnią swój obowiązek, bo to do nich przedewszystkiem należy.

Pos. Steudel nie sprzeciwia się rezolucyi, ale wnosi, aby nadto wybrano komisyę z 15 członków, któraby rozpatrzyła się w sprawie i przedstawiła Izbie właściwe projekty.

W głosowaniu przyjęto rezolucyę komisyi, odrzucono zaś wniosek Steudla.

Następują ponowne obrady nad § 2gim projektu o prolongacyi prawomocności ustawy o sile zbrojnej. Komisya wojskowa wnosi, aby Izba przychyliła się do uchwały Izby wyższej.

W dyskusyi zabiera głos pierwszy pos. Schönerer: W imieniu bliższych mi usposobieniem posłów pozwalam sobie wynurzyć ubolewanie nad postępowaniem rządu, które jest bez przykładu w państwach konstytucyjnych. Jest to owa akcya rządu, którą nakłoniono koronę do zstąpienia w wir walki stronnictw celem uzyskania uchwały w myśl niezmienionego projektu rządowego i do powołania w tym celu przewodniczącego licznego klubu parlamentarnego *ad audiendum verbum*. (*Wrzawa; głosy: oho! oho!*)

Prezes: Muszę niestety przerwać mowcy; nie mogę pozwolić na podobne zboczenia od tematu i omawianie rzeczy, które działy się po za parlamentem i nie pozostają w związku z dyskusyą dzisiejszą. (*Powszechne brawo.*)

Pos Schönerer: Nie rozumiałem wprawdzie dobrze słów pana prezesa, ale śmiem nadmienić, że w całej dyskusyi w Izbie wyższej niemal wyłącznie mówiono o uchwaleniu ustawy dla dynastyi. (*Wrzawa.*) Proszę, sam byłem w Izbie wyższej... (*Wrzawa i głosy oburzenia.*)

Prezes: Co się działo w Izbie wyższej, za to nie jestem odpowiedzialnym; ale to, co tu poseł mówi teraz, nie należy bynajmniej do rzeczy. Proszę go albo trzymać się rzeczy, albo zrzec się głosu. (*Brawo.*)

Pos. Schönerer: Pozwalam sobie przypomnieć, że pos. Rieger także wciągnął koronę do dyskusyi. Zresztą ja chcę bronić tylko niezawisłości korony wobec rządu. Akcya taka nie powinna w państwie konstytucyjnem dziać się bez doradzania rządu; a więc zasiadujący tu jeszcze członkowie rządu musieli przyczynić się do niej. Ponieważ atoli takie postępowanie.... (*Wielka wrzawa.*)

Prezes: Ponieważ mowca nie zastósował się do dwukrotnego nawołania, przeto z przykrością muszę odjąć mu głos. (*Huczne brawo!*)

Pos. Schöffel chciał określić swoje stanowisko; ponieważ jednak minister obrony krajowej w komisyi oświadczył, że zimą wniesie projekt o niektórych zmianach w ustawie wojskowej, przeto na dziś zrzeka się głosu.

Pos. Tomaszczuk: Imieniem licznego grona współmyślących ponawiam mój wniosek do §. 2go. Jakkolwiek Izba wyższa podjęła §. 2gi wedle projektu rządowego bez zmiany, uznaję stanowisko jej w tej sprawie; bo i zasadniczo stanowisko Izby wyższej jest weale różne od stanowiska Izby poselskiej. Zadaniem Izby poselskiej jest liczyć się z życzeniami i skargami ludu; Izba wyższa zaś reprezentuje państwo *in abstracto*. W świetnych wywodach Izby wyższej dowodzono, że armia i organizacya jej potrzebują pewnej stałości; powszechnie też uznano, że nie trzeba zachwiewać jej w chwili obecnej; ale nikt nie dowiódł, iżby było tego potrzeba właśnie na lat dziesięć, iżby nie wystarczało pozostawić armię nietkniętą przez trzy lata. Mówiono, że dla naszych celów wystarcza nie przyzwolić na pobór rekruta; ale cóżby się stało z państwem, któremuby odmówiono rekruta? Mówiono, że projekt niniejszy nie ma nic wspólnego z wyrazem zaufania dla rządu, że uchwala się go dla państwa; ale czyż rekruta także nie przyzwala się państwu? W przyrzeczenia ministra, że rząd sam czasu sposobnego wystąpi z inicyatywą co do rozbrojenia, nie wierzę; na to też są parlamenty, aby każdej chwili występowały, ilekroć chodzi o spełnienie życzeń ludności; i gdyby nie odzywały się w parlamentach głosy o rozbrojeniu, pewniebyśmy nie stali jeszcze na tym punkcie, na którym stoimy, t. j. że nawet ojciec militaryzmu, kanclerz niemiecki, rozmyśla już o rozbrojeniu, choć tylko teoretycznie. Mowca ponawia swój wniosek w przekonaniu, że uchwalenie go nie zaszkodzi potędze państwa, ale odrzucenie zaszkodzi powadze parlamentu.

Minister obrony krajowej, gen. Horst: Ograniczam się na oświadczeniu w imieniu rządu, że pod wpływem zniewalającej potęgi okoliczności jak przedtem, tak i dziś nie może zgodzić się na wniosek posła Tomaszczuka.. Przyczyny tak w tej, jak i w drugiej Izbie dostatecznie poznano. Nie pozostaje mi przeto nic, jak tylko szczera, gorąca prośba, byście jednomyślną uchwałę Izby wyższej, którą i komisya wam zaleca, przyjąć zechcieli

Dyskusya zamknięta. W imiennem głosowaniu nad wnioskiem komisyi, czyli nad § 2gim projektu rządowego, oświadczyło się za nim 180 głosów, przeciw niemu 133 głosy. Wniosek przeto odrzucony. Nieobecnych było 38 posłów; z Polaków nie brał udziału w głosowaniu sam p. Hausner; inni, którzy pierwszym razem byli się usunęli, dziś głosowali za §. 2gim; poseł Dzieduszycki był nieobecny dla choroby żony.

W zwykłem głosowaniu odrzucono następnie wniosek Tomaszczuka.

Nakoniec zatwierdzono wybory posłów Zborowskiego i Schmidbauera, bez dyskusyi.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. Następne jutro wieczorem.

Projekty wniesione do delegacyi.

(Preliminarz budżetu na r. 1880).

I.

† Wszystkich razem wydatków preliminowano 108,529.592 zł., a to w dziale wydatków zwyczajnych 103,998.024 zł., w dziale wydatków nadzwyczajnych (oprócz kosztów okupacyi, objętych osobnym projektem) 4,531.568 zł. Owa suma ogólna przedstawia wydatki *brutto* i na całą monarchię. Strąciwszy z niej sumę własnych dochodów rządu wspólnego w ilości 3,343.751 zł., otrzymamy sumę wydatków *netto* 105,185.841 zł. Z tej sumy wypada jeszcze strącić 5,942.500 zł. przewyżki dochodu z ceł, tak, że do podziału wydatków na obie części monarchi przychodzi suma 99,243.341 zł. (Dochód *brutto* z ceł jest wprawdzie na r. 1880 preliminowany w ilości 28,792.500 zł. t. j. o 3,950 500 zł wyżej niż na r. 1879, ale restytucya ceł od cukru, piwa i okowity wywożonych za granicę ma wynosić 21,000.000 zł. t. j. o 10,100.000 zł. więcej niż w r. 1879, a ponieważ nadto strącić wypada koszta administracyi ceł w ilości 1,850.000 zł., przeto pozostaje się tylko owa przewyżka dochodu w ilości 5,942.500 zł., t. j. o 5,895.500 zł. mniej niż w r. 1879. Ta znaczna różnica niepomału też alteruje ostateczne liczby budżetowe r. 1880 w porównaniu z liczbami r. 1879, które to porównanie niebawem tu nastąpi. Na innem miejscu już przed kilku tygodniami wykazałem, że ta niekorzystna dla skarbu różnica wychodzi niemal wyłącznie na korzyść Czech i Morawy, które nietylko nie dają skarbowi dochodu z ceł. lecz wymagają milionów dopłaty z skarbu tytułem restytucyi.

Suma 99,243.341 zł. wydatków, że tak powiem *nettissimo* dzieli się jak następuje: Przedewszystkiem przypada z niej na skarb węgierski tytułem wcielenia Pogranicza wojskowego do Węgier 2 prc. t. j. 1,984.866 82 ct., pozostaje przeto do podziału 97.258.474 zł. 18 ct., z których wedle znanego stosunku (30 : 70) przypada na skarb węgierski 29,177.542 zł. 25 ct., na skarb austryacki zaś 68,080.931 zł. 93 ct.

W porównaniu z uchwałami budżetowemi na trzy lata ostatnie mają się ogólne liczby budżetu na r. 1880, jak następuje: Wydatki *brutto* na r. 1880 w sumie 108,529.592 zł. są o 7.788 zł. mniejsze, niż w r. 1879, dalej o 3,301.557 zł. mniejsze, niż w r. 1878, a o 11,986.645 zł. mniejsze niż w r. 1877. Nie wchodzą tu zaś w rachubę kredyty nadzwyczajne, mianowicie: na wspomaganie wychodźców z Bośnii i Hercegowiny 3,200.000 zł. na r. 1877 i 3,120.000 zł. na r. 1878; dalej kredy 60,000.000 zł. na nieprzewidziane wypadk w r. 1878 i kredyt dodatkowy 46,720.000 zł. na tenże rok na te same cele (na akcyę okupacyjną), tudzież wydatki na dokonaną już okupacyę w ilości 30,000.000 na r. 1879. Własne dochody rządu wspólnego na r. 1880 mają wynosić 3,343.751 zł., t. j. o 80.167 zł. więcej niż w r. 1879, o 1,385.545 zł. mniej niż w r. 1878, a o 2,435.979 zł. mniej niż w r. 1877. Wydatki *netto* przeto (t.j. bez strącenia przewyżki dochodu z ceł), wynoszące na r. 1880 105,185.841 zł., są o 87.955 zł. mniejsze niż w r. 1879, o 1,916.012 zł. mniejsze niż w r. 1878, a o 9,550.666 zł. mniejsze niż w r. 1877.

Tyle na prędce o ogólnych liczbach preliminarza budżetowego; szczegłowo przedstawia się, jak następuje:

Wydatki *ministerstwa spraw zagranicznych* są preliminowane w sumie 4,108.655 zł., t. j. w tej samej wysokości, w jakiej uchwalono je na r 1879, z tą tylko różnicą, że kwotę 83.525 zł przejęto z działu wydatków nadzwyczajnych do działu wydatków zwyczajnych. Własne dochody tegoż ministerstwa mają wynosić 632.880 zł., t. j. o 126.640 zł. więcej niż w r. b.; ztąd też wydatki *netto*, pozostające po strąceniu dochodów, wynoszą tylko 3,526.610 zł., czyli o 126.640 zł. mniej niż w r. 1879.

Wydatki *ministerstwa wojny* na armię wynoszą 90,075.198 zł. w dziale wydatków zwyczajnych, a 3,579.333 zł. w dziale wydatków nadzwyczajnych. Wydatki zwyczajne równają się sumie uchwalonej na rok bieżący, tylko wydatki nadzwyczajne są o 1471 zł. wyżej preliminowane. Dochody etatu tego mają wynosić 87,456.423 zł., t. j. o 45.937 zł. mniej. Ztąd wydatki *netto* wynoszą 91,035.756 zł., czyli o 47.408 zł. więcej niż w r. 1879. Na marynarkę zaś wynoszą wydatki zwyczajne 7,807.852 zł., tj. o 357.910 zł. więcej, nadzwyczajne 900.350 zł., tj o 357.910 zł. mniej. Ponieważ dochody marynarki w sumie 90.000 zł. zupełnie równają się dochodom tegorocznym, przeto wydatki *netto*, wynoszące razem 8,618.202 zł. są o 1578 zł. mniejsze niż w r. b. Cały tedy etat ministerstwa wojny obejmuje 102,362.733 zł. wydatków, t. j. o 107 zł. mniej niż w r. b., a 2,708.775 zł. dochodów, t. j. o 45.937 zł. mniej; wydatków *netto* więc 99,653.958 zł., czyli o 45.830 więcej niż w r 1879.

Etat ***ministerstwa wspólnej skarbowości*** ma wydatków razem 1.880.948 złr. (w których mieści się 1,708.350 złr., t. j. o 10.000 złr. mniej niż w r. b. na emerytury). Ta suma wydatków jest o 8.602 złr. mniejsza niż na rok 1879, suma dochodów atoli, wynosząca 1.860 złr., jest o 415 złr. mniejsza, tak, że wydatki *netto* w sumie 1,879.088 są o 8.187 złr. mniejsze niż w roku 1879.

Etat *kontroli rachunkowej* obejmuje wydatków 126.421 złr., t. j. o 921 złr. więcej niż w r. b., dochodów zaś 236 złr. t. j. o 121 złr. mniej; wydatki *netto* więc w sumie 126.185 złr. są o 1.042 złr. większe niż w roku 1879.

Z etatu ministerstwa wojny podaję kilka pozycyj szczegółowych, przedewszystkiem pozycye galicyjskie: Na roboty fortyfikacyjne w Krakowie przeznaczono 100.000 złr.; na osuszenie magazynu pociągowego we Lwowie 15.700 złr.; na wystawienie piekarni w Żółkwi 6.000 złr.; nadto przypadnie cząstka z 100.000 złr. na prowizoryczne utwierdzenie Przemyśla i cząstka z 60.000 złr. na osuszenie kazamat w Krakowie. Na nową broń i amunicyę przeznaczono: 1,285.000 złr. na silniejsze naboje do broni ręcznej; 100.000 złr. na normalne działa forteczne ku uzupełnieniu uzbrojenia fortec; 250.000 złr. na ulanie działa z bronzu stalowego wagomiaru 28 centymetrów i na doświadczenia z tem działem. Innych znaczniejszych lub nowych wydatków nadzwyczajnych nie ma.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wielki trybun w Puteaux).

Nasz korespondent pisze nam z Paryża:

Od kilku dni trudno było znaleźć dostateczny żywioł do głośniejszej nieco wesołości. Wśród strasznego mrozu i zamieci śnieżnych, przerywających komunikacyę między miastami a nawet ulicami jednego miasta; wśród ciągle nasuwających się jeżeli nie oczom to przynajmniej myśli obrazów ciężkiej nędzy klas ludowych, podwyższonej ostrością temperatury i brakiem pracy a nawet możności pracy, napróżno upatrywaliśmy na widnokregu jakiego wesołego promienia, którybyzłagodził nam smutną grozę tych obrazów.

Otóż sławny Blanqui poświęcił się, i w zeszłą niedzielę dostarczył nam tego promienia niespodziewanej pociechy. Raz w życiu stał się w czemkolwiem użytecznym dla swoich bliźnich. Należy mu się za to pochwała.

P. Blanqui, którego wielu uważało dotąd za jakiś rodzaj politycznego ludojada, któ-

---

ków nie lepią! Nie chwaląc się, ja do wszystkiego mam zdatność. Będąc w Złotnicy, plantowałem tytoń z książki jak Boga kocham — tytoń turecki, i jaki był, niech żona powie! Każdą maszynę ci panie spenetruję, zegarek naprawię.... mam taki wrodzony dar do wszystkiego.... Więc panie, jak mi handel przyszedł do głowy, pocichutku mosanie do Wrocławia, tędy owędy pokręciłem się, rozpytałem jak, co, i powróciwszy, buch od razu nająłem sklep.... Jasiu, Jasiu! — woła na chłopca.

Pokazał się znowu ten sam chłopczyna.

— Idźno do piwnicy i przynieś butelkę wina z literą F.

— Nie ma nikogo w sklepie, proszę pana....

— Otwórz drzwi, to ja popatrzę, a ty biegnij żywo.... pamiętaj, F.... Jest u mnie pięć tygodni — mówi po wyjściu chłopaka do dalszych pokoi — a już go mosendzieju tak wymusztrowałem, że bestya chłopak wszystko lepiej wie odemnie....

Niedługo powraca chłopiec ze świecą wsadzoną w rozszczepione drzewo i z kluczami, lecz tuż za nim idzie sama pani.

— Jakóbie, proszę cię na słóweczko?

— Mów głośno, co tam przy krewnym....

— Ale proszę cię....

— Że też dalibóg spokojnie zjeść mi nie dacie — mówi, wstając z niechęcią od stołu i idąc ku żonie, która mu coś zaczyna szeptać....

— Bój się Boga żonusiu, gdzież można dawać takiemu gościowi? — odpowiada jej półgłosem.... — Widocznie żona upominała go o tę literę F... — Chcesz, żebym się na sztych wystawił....

Żona zawsze coś szeptała....

— A co mi kanonik, ja mosanie taki sam, a nawet lepszy od kanonika.... Słuchajno Jasiu — rzecze, odwracając się do czekającego chłopca ze świecą — weź kochanie lak i pieczątkę z literą F. rozumiesz.... i na jednej butelce z D, wyciśniesz F, i postawisz gdzie F.... No, no, już nie będzie brakować....

— Jakóbie — zaczyna znowu pani...

— Ale nie marudźno, mosendzieju! Ja już wiem, co robię. Da się żandarmowi, dla niego wszystko jedno, D. czy F.... ruszaj mały....

Żona spuściła głowę i wyszła, a chłopiec zszedł do piwnicy, a on do mnie:

— Dobra kobieta, jak widzisz, ale skąpa mosanie i lubi głowę kołatać.

Dzwonek we drzwiach oznajmił, że ktoś wszedł do sklepu. Pan Jakób się przechylił w krześle i zaczął wołać:

— Zygmuś, Zygmuś!

Pokazał się ów Zygmuś, syn pana Żerdzińskiego, we drzwiach jadalnego pokoju. Ubrany był w kurtkę myśliwską z zielonym stojącym kołnierzem, a w ręku trzymał stempel od strzelby, owinięty u dołu pakułami....

— Moje dziecko idź no tam do sklepu....

— Nie mam czasu, bo czyszczę fuzyę.... odpowiada skrzywiony.

— Ale idźno, tam ktoś przyszedł....

— Henryk lada chwila przyjedzie, wybieramy się na kaczki....

— No, no jeszcze wyczyścisz.... idź no idź.... I przynieś no papierosów, tylko tych lepszych.... wiesz na drugiej półce....

Pan Zygmunt, acz bardzo niechętnie, jednak poszedł do sklepu i za chwilę już wraca z papierosami.

— Cóż ona chciała?

— Głupstwo, octu za trzy grosze....

— Dałeś?

— Eh ktoby się tam kłopotał jej octem.... powiedziałem, że nie ma....

— A trzeba było dać.... moje dziecko nie wypada odstręczać ludzi.... Sposobisz się na kupca, to mosendzieju musisz być sługą każdego... No, no, idź do swojej fuzyi, ja tu popatrzę.... — Tęgi chłopak — mówi do mnie po jego wyjściu — ale jeszcze mu państwo w głowie mosendzieju.... Nauczy się o nauczy, bo ja mosendzieju krótko trzymam każdego.... A hultaj jak strzela, niech go kaczki zdepczą.... oko mówię ci kuzynie jak u sokoła.... jaskółkę w lot zmiecie....

Wysączyliśmy ową literę F do dna, wino rzeczywiście było dobre, na tem znał się bez zaprzeczenia pan Jakób.

— No, teraz już do obiadu wytrzymamy.... Ja tak mosendzieju skromnie, ale w dobrej komitywie.... No jeszcze kawałeczek sera, prawdziwy holenderski.... dziwna rzecz mosendzieju, ja tych krajowych falsyfikatów znieść nie mogę.... Albo starosta, albo kapucyn.,..

Po skończonem śniadaniu ktoś pana Jakóba zawołał do sklepu. Był to żyd, zdaje się także kupiec, bo rozmawiali z sobą o makaronie włoskim i kaszy perłowej.... Żyd pokazywał próbki tego i jeszcze innych wyrobów młynarskich, pan Jakób wąchał, oglądał, próbował ustami i to z miną doskonałego znawcy... Przytem zauważyłem szczególniejszą okoliczność z tą obróconą powieką pana Zerdzińskiego, bo gdy jedna połowa twarzy, właśnie ta, co była w porządku, śmiała się dobrodusznie, to ta druga zdawało się, że drwi w tym samym czasie, jakby mówiła: nie zwiedziesz mię bratku, mam rozum w oku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ry wypuszczony na Francyę, miał wszystko połknąć, któremu znowu ludzie poważniej zastanawiający się zarzucali, że zawsze trzyma się zdala i w bezpiecznem miejscu, a posyła na śmierć albo albo do Kajenny tych, którzy jego nauki słuchają — nakoniec p. Blanqui, który dotąd nie wystąpił z żadną ideą ani systemem socyalnym albo politycznym, zasługującym na roztrząsanie, zapragnął raz przecie przedstawić się jako trybun, i w zeszłą niedzielę, na zgromadzeniu publicznem w Puteaux (miasteczku w pobliskości Paryża), zażądał aby wszystkim skazanym za przestępstwa, popełnione przez komunę, wyznaczono stałe wynagrodzenie po 10 franków dziennie aż do śmierci.

Ci co znali z bliska p. Blanqui, co mianowicie słyszeli go broniącego się wielką obfitością słów ale zupełnie bez treści i związku przed sądem w Wersalu, oddawna zapewniali, że najlepszym sposobem zniszczenia uroku, który go otacza w oczach wprawdzie tylko ludzi naiwnych, ale których na nieszczęście jest bardzo wielu, byłoby mianować go deputowanym i postawić w konieczności występowania na mownicy, gdzie zmuszony porzucić odwieczne klisze rewolucyjne i stereotypowe frazesy przeciw mniemanemu despotyzmowi klas bogatych nad klasami ubogiemi, musiałby sformułować i na seryo rozwinąć jakiekolwiek polityczne propozycye wobec swoich kolegów i słuchającej publiczności.

Obecne wystąpienie p. Blanqui w Puteaux dowodzi, że powyższe zdanie było najzupełniej uzasadnione.

Dziesięć franków dziennie, jest 3.650 fr. rocznie, tyle tylko żąda p. Blanqui dla skazanych za przestępstwa komuny. Pensya wysłużonych wyższych oficerów armii nie przenosi 3.500 franków po czterdziestu latach służby i dwudziestu bitwach, ale dla komunarda dość jest siedm lat więzienia albo deportacyi, aby miał nieśmiertelny tytuł do wdzięczności swoich ziomków.

A skąd wziąć fundusz na te dożywotnie pensye? Dla pana Blanqui nie przedstawia to żadnej trudności; fundusz ten ma być utworzony z pensyj wszelkiego rodzaju jakie pobierać mogą członkowie Zgromadzenia Narodowego, które zasiadało w Wersalu w czasie bohaterskich czynów komuny, a jeżeliby to źródło okazało się niewystarczającem, to trzeba będzie udać się do sakiewek i portmonetek deputowanych obecnego parlamentu, który głosowali przeciw powszechnej i zupełnej amnestyi.

Co to za szkoda, że Blanqui nie zasiada w Izbie deputowanych. Można sobie wyobrazić jaki homeryczny śmiech lewicy, środka i krańca lewego, prawicy i jej środka i krańca przyjąłby przedstawienie takiego projektu ustawy. Cóżby to był za rozkoszny dzień powszechnej wesołości i śmiechu dla całej Francyi, gdyby ów stary spiskowiec, który o mało co nie został deputowanym z Bordeaux, wystąpił z taką mocyą w parlamencie.

Na seryo mówiąc, przypuścić należy, że albo p. Blanqui chciał sobie zażartować ze swoich słuchaczy w Puteaux, albo, jeżeli mówił bez żartu, to widać, że wiek niezmiernie osłabił jego władze umysłowe, których wysokiego rozwinięcia nigdzie wprawdzie nie widzieliśmy dowodów.

(Simon o ustawie szkolnej Ferry'ego.

Dotąd żaden z dzienników paryskich nie podał przedłożonego senatowi sprawozdania Juliusza Simona o 7 artykule projektu ustawy Ferry'ego. Dopiero *Indep. Belge* ogłosiła sprawozdanie, z którego podajemy niektóre ustępy. Sprawozdawca pisze: Agitacya wywołana artykułem 7 przychodzi bardzo nie w porę. Skupiano się już koło republiki; teraz zaś projekt ten psuje wszystko. Zwolennicy Ferry'ego zapewniają, że chodzi przecież tylko o drobnostkę, t. j. o zastąpienie nauczycieli zakonnych księżami świeckimi. Tymczasem obie strony uważają tę ustawę za atak na religię. Obóz liberalny domaga się już wykluczenia religii z programów szkolnych; katolicy upatrują w tej ustawie nie atak na jeden z zakonów, ale na sam kościół. Wywołanie takiej nieufności i podejrzenia musi republice szkodzić. Odrzuceniem artykułu 7 wyświadczymy tak sprawie wolności jak i republice wielką usługę. Wprawdzie państwo ma prawo do szkoły, ale prawo to jest ograniczone ustawami. Mądre rządy bardzo ostrożnie obchodzą się z kwestyami religijnemi, jaką właśnie jest kwestya zakonów. Kwestye takie rozdrażniają wierzących i niewierzących bardziej, aniżeli jakiekolwiek inne kwestye. Katolicyzm jest nietylko pod względem religijnym ale i pod względem materyalnym potęgą, której nie należy lekceważyć. To przyznające sami tym projektem swoim. Projekt ten jednoczy nietylko ściślej wszystkich wiernych z zagrożonym kościołem, ale jedna dla niego zwolenników także pomiędzy niewierzącymi, mianowicie tych, którzy ze względów politycznych pragną dla innych istnienia wiary, którzy uważają religię za wielką potęgę konserwatywną, nieprzyjaciół wszelkiej niesprawiedliwości, wszelkich gwałtów, którzyby zagrożonej instytucyi już z tego powodu pospieszyli na pomoc, ponieważ jest zagrożoną lub zdaje się być zagrożoną.“ Sprawozdanie mówi następnie dosłownie: „Nie chodzi tu, powiecie, o prześladowanie. Niech i tak będzie! Ale przynajmniej przyznacie, że cały wasz 7 artykuł na to wygląda. Ogranicza bowiem wolność na gruncie, na którem prawem natury wolność ta istnieć powinna. Tego nie możecie zaprzeczyć. Wszystko, nawet wasze własne słowa potępiałyby was w takim razie, gdyż powiadacie przecież, że ustawa, którą chcecie przeprowadzić, jest ustawą socyalnej obrony. Republika nie może bez własnego niebezpieczeństwa, ani ograniczać wolności, ani też przybierać pozoru, jakoby to czyniła. Gdy miała do czynienia z koalicyą trzech monarchicznych partyj, to wyruszyła przeciw niej do walki z zjednoczonemi i bardzo karnemi siłami. Dzisiaj powstają i rosną w jej łonie partye, których nie brak żadnemu rządowi, a które mimo wszelkich wywoływanych z tego powodu wstrząśnień dla jej czynności są konieczne. Po jednej stronie widzimy republikę powagi, która nam narzuca swoich mężów i swoje doktryny, a pod pozorem karności chce ugruntować dyktaturę, po drugiej stronie widzimy republikę wolności, która nie chce nic mieć do czynienia z koteryami i duchem, która chce, aby rządy kraju przez kraj stały się prawdą a przedewszystkiem dąży do zupełnej wolności pod formą republiki. Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że autorowie artykułu 7, ci z pomiędzy naszych kolegów, którzy go popierają w komisyi i wielu z tych, którzy go bronią poza tą komisyą, należą do pierwszej z tych partyj, byłoby to błędne twierdzenie. Szanujemy naszych przeciwników, wierzymy w szczerość ich oświadczeń, wierzymy, że tak samo jak my są ożywieni tylko patryotycznem pragnieniem, aby w tej tak ważnej sprawie stworzyć dobrą ustawę. Pomiędzy nami a nimi panuje tylko różnica zapatrywań co do znaczenia i doniosłości środka politycznego. Ale ponieważ w artykule 7 widzimy formalne ograniczenie wolności nauczania, więc wyrażamy obawę, że republika wchodzi na drogę, na której trudno się zatrzymać, a która prowadzi do tego, że zasady ustąpią miejsca wybiegom, a wolność despotyzmowi. We Francyi panuje równość wobec ustawy, Francya pragnie panowania wolności i zdaje się jej, że wolność panuje u niej, ale tak nie jest. Ci, którzy najgłośniej dopominają się wolności, pragną jej tylko dla siebie, a z tego wynika, że światła wolności jeszcze nie ujrzeli. Im mniej wolność jest zrozumianą, tem bardziej należy się o nią obawiać. Że wszystkich wolności, które są potrzebne, wolność sumienia ludzkiego pod dwojaką swoją formą to jest wolność ojca rodziny i wolność rozszerzania swoich zasad, jest najpotrzebniejsza, ponieważ jest źródłem innych wolności. Rozważcie dobrze! Narzucenie szkoły nie jest niczem innem jak narzuceniem swojego zdania komu innemu; Francya może się trwale skupić tylko koło jednego rządu, to jest tego, który broni wolności.

(Anglicy i Afghani).

Wskazywaliśmy już niejednokrotnie jak wielkie podobieństwo zachodzi między obecnem rozpaczliwem położeniem Anglików w Afghanistanie a położeniem ich rodaków pod dowództwem Elphinstona w pamiętnym roku 1841/42. Nawet samym Anglikom nasunęła się ta analogia, z czego oczywiście korzysta złośliwa krytyka, potępiająca indyjską politykę lorda Beaconsfielda. Wówczas Anglicy prowadzili poraz pierwszy wojnę z Afghanami a armia ich w styczniu 1842, przez mrozy i głód zdziesiątkowana, została następnie przez dzikie szczepy górskie do szczętu wytępioną. Pozorną przyczyną tej wojny był spór o granicę, właściwą zaś przyczyną była obawa przed wzrastającą potęgą Dost-Mahometa, pierwszego afgańskiego emira, który po wielu wiekach połączył wszystkie *klany* afghańskie w jedną silną całość. Już wówczas z powodu sąsiedztwa Rossyi nie chciała Anglia pozwolić, ażeby którekolwiek z państewek położonych na północno-zachodniej granicy anglo-indyjskich posiadłości wzrosło w potęgę. Anglicy wyruszyli w lutym 1839 r. z armią liczącą około 12.000 kombatantów i 40.000 służby obozowej, przeprawili się przez Indus, zdobyli stolicę, wypędzili Dost-Mahometa poza Oxus, osadzili na tronie swoją lalkę, trzymaną dawniej w ukryciu, i uważali odtąd Afghanistan za państwo lennicze. Uchodziło to przez dwa lata. Ale w późnej jesieni r. 1841 wybuchło w całym kraju powstanie, a dnia 2 listopada, gdy nastała już ostra zima i gdy komunikacya z angielskiemi posiadłościami a mianowicie z Dżellalabadem i z Pendżabem była przerwaną, rzucili się Afghanowie na Anglików. Owczesne powstanie było kubek w kubek podobne do rozruchów, które w zeszłym tygodniu nabawiły generała Robertsa tak wielkiego kłopotu. Zachodzi tylko ta różnica, że tym razem obie strony są silniejsze pod względem wojskowym. Afghańczycy są lepiej zorganizowani i uzbrojeni a Anglicy są ostrożniejsi i zabezpieczeni na wypadki nieprzewidziane. W listopadzie 1841 r. zostali Anglicy ubezwładnieni po pierwszych nieszczęśliwych bitwach. Mając przeciw sobie nieprzyjaciela liczebnie silniejszego, narażony na bezustanne napady, nie mając żadnej komunikacyi z własnym krajem, obciążony własnym olbrzymim parkiem wozów, pozbawiony wszelkiej żywności, lord Elphinstone, angielski komendant w Kabulu, wdał się w rokowania z naczelnikami powstańców i zawarł z ich szefem, Akbar chanem, kapitulacyę, według której miał swobodnie wynieść się całkiem z kraju. W dniu Trzech króli 1842 r. wyruszył z Kabulu pierwszy oddział angielski, liczący 16.000 ludzi, ale więcej niż połowa kobiet i dzieci, ażeby przez wąwóz Khyber przeprawić się do Hindostanu. Mrozy i śniegi utrudniały pochód. Konwoj przyrzeczony przez Akbara i żywność nie zostały Anglikom dostarczone. Gdy nieszczęśliwa kolumna, wycieńczona głodem i zimnem, nie mogła już stawiać żadnego oporu, rzuciły się na nią dzikie szczepy górskie i w przeciągu kilku dni wyrznęły wszystkich w pień. Okropne sceny, jakie działy się wówczas, mogą być porównane chyba tylko z krwawą sceną wyprawioną przez Nana Sahiba podczas powstania Sepojów. Szczęśliwymi nazywano tych, którzy ginęli od jednego ciosu wroga, albo którzy spadając ze stromych skał tracili życie w głębokich przepaściach. Okropny był los kobiet i dzieci nim wyzionęły ducha po strasznych męczarniach, straszny był także los mężczyzn, którzy kryjąc się po lasach i ubocznych dolinach, wpadli w ręce sfanatyzowanych dzikich kobiet, które zostały po wsiach. Z całej pięknej armii, liczącej ogółem 52.000 głów, uszedł z życiem tylko jeden człowiek! Był nim chirurg pułkowy, przebrany za górnika. Szkot ten, zręczny reporter, opisał bardzo szczegółowo tragedyę, jaka odegrała się w wąwozie Khyber, a teraz wyprawiają Anglicy formalne polowanie za dziełem tego lekarza, ażeby zużytkować je przy wycieczkach przeciw gabinetowi.

W roku 1842 pomścili Anglicy srogo krzywdę okropną, wyrządzoną ich rodakom. W lecie wyruszyli ponownie na Kabul, zburzyli zupełnie tę stolicę i kwitnącą Gasnę, ale po wykonaniu sumarycznej egzekucyi cofnęli się napowrót po za Indus, pozostawiając Afganistan Afganom i ich przyjaciołom... rossyjskim agentom. Dopiero w roku zeszłym gdy syn Dosta Mahometa i jego spadkobierca, Szyr Ali, nie chciał przyjąć w Kabulu posła wicekróla indyjskiego a natomiast przyjął gościnnie poselstwo rossyjskie, i gdy tym sposobem prowokował niejako rząd anglo-indyjski, wyruszyli Anglicy znowu przeciw Afganom. Anglicy powinni byli zdecydować się albo na zupełne pokonanie Afganistanu i zajęcie go znaczną siłą zbrojną raz na zawsze, albo też, po należytem ukaraniu za nieprzyjęcie posła, powinni byli, podobnie jak w r. 1842 cofnąć się napowrót po za Indus. Tymczasem, jak wiadomo, postąpili oni sobie całkiem odmiennie, i za to pokutuje teraz generał Roberts z swoimi towarzyszami broni.

KRONIKA

= **Pierwsze walne** zgromadzenie członków krajowego stowarzyszenia patryotycznej pomocy odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 12 sali obrad c. k. Namiestnictwa.

= **Nowy zapis** fundacyjny przybywa do naszych fundacyj stypendyjnych, które liczbą swą i rozmiarami świadczą tak pięknie o utrzymujących się żywo tradycyach obywatelskiej ofiarności i w najszlachetniejszy sposób pojmowanej miłości kraju. W Korszyłówce, w powiecie Zbarazkim, zmarł dnia 14 b. m. Stanisław Strzałkowski, właściciel dóbr, zapisawszy wieś Jacowce i realność swą w Tarnopolu na stypendye dla młodzieży szkolnej z szczególnem uwzględnieniem dzieci tych włości, których był właścicielem. Wieś Jacowce reprezentuje około 6000 złr. rocznego dochodu a realność w Tarnopolu oszacowana jest na 10.000 złr. Jest to więc zapis bardzo hojny, który znacznej liczbie ubogiej młodzieży umożliwi nabycia nauki i światła, przysparzając krajowi pożytecznych obywateli. Ś. p. Stanisław Strzałkowski urodził się w r. 1811, w roku 1829 wstąpił do służby wojskowej, którą w r. 1848 opuścił z stopniem kapitana. Posiadając bardzo szczupłe środki, ożeniony z panią Waleryą z Dobrzyńskich Rudnicką, oddał się gospodarstwu wiejskiemu z tem gorącem zamiłowaniem i niezłamaną niczem energią, które w końcu prowadzą zawsze do celu. Pod zabiegliwą dłonią dobrego gospodarza, pustki Korszyłówki, na której osiadł, zmieniły się z czasem w włość kwitnącą i wzorową, w której nie brak było niczego, co w życiu ziemiańskiem jest rękojmią dobrobytu lub źródłem sielskich przyjemności. Powstał tam śliczny ogród owocowy i kwiatowy, za którego produkta zmarły odznaczony został medalem srebrnym na wystawie lwowskiej; powstała stadnina koni krwi arabskiej, mała ale tak piękna i doborowa, że wzbudzała zazdrość prawdziwych miłośników i znawców. Przyjaciel ludu, sąsiad lubiony i poważany, obywatel wpływowy w swym powiecie, ś. p. Strzałkowski, który pamięć imienia swego ustalił tak pięknym a niespożytym pomnikiem, był prawdziwym typem poczciwego ziemianina szlachcica, pracującego, jak nasz Rej powiada, w „skromnym staniczku“, ale z obfitym skutkiem, którym Bóg błogosławi zawsze trud zacny. Cześć jego pamięci!

= **Stypendyum.** Na mocy przedstawienia hr. Stanisława Mieroszowskiego otrzymał stypendyum z zapisu ordynata Mieroszowskiego o rocznych 200 zł. uczeń 5 klasy gimnazyum św. Anny w Krakowie, Kazimierz Józef Mieroszowski.

× **Karnawał na lodzie** rozpocznie się wielką ślizgawką kostiumową w pierwszą niedzielę po Bożem Narodzeniu. Takie są przynajmniej zamiary lwowskiego towarzystwa łyżwiarskiego, które czyni starania, aby w dzień ten urządzić wspaniałe igrzysko na lodzie na wzór zagranicznych festynów tego rodzaju, z maskami kostiumami, ewolucyami, przy odgłosach muzyki i wśród czarującego oświetlenia. Nie wątpimy, że wydział łyżwiarski wszystko zrobi, co od niego zawisło, chodzi tylko o to, aby go poparli wszyscy członkowie i miłośnicy tego szlachetnego sportu, bez licznego bowiem i czynnego udziału dziarskich łyżwiarzy i uroczych łyżwiarek zabawa taka nie mogłaby się powieść mimo najusilniejszych zabiegów wydziału. Przy coraz wzrastającem zamiłowaniu do ślizgawki spodziewać się należy, że udział ten pożądany wypadnie licznie — byle tylko dopisała zimowa pogoda i kryształowy pawiment lodu i byle zdradziecka odwilż nie wywołała z niejednych usteczek różowych skargi: „Miałam być piękną na lodzie — cóż kiedy lodu nie było...“

— **Walne zebranie** lwowskiego oddziału towarzystwa gospodarskiego odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie $3^1/_2$ z południa, w kancelaryi komitetu tow., gmach Ossolińskich, na I piętrze. Porządek dzienny: 1. Wybór członków rady oddziału. 2. Przyjęcie nowych członków.

§ **Ruch chorych** w lwowskim szpitalu powszechnym w listopadzie r. b. wykazywał następujące cyfry: Z końcem października pozostało chorych 516; przybyło w listopadzie 745; było przeto ogółem leczonych 1261; z tych wydalono wyzdrowiałych 445; niewyleczonych 49; z polepszeniem zdrowia 131; umarło 62; ubyło tedy razem 687. Pozostało przeto z końcem listopada 574 chorych.

* **Nieostrożna jazda.** Włościanin z Bienkowic, jadąc wczoraj przed południem szybko i nieostrożnie ulicą Podwale uderzył w twarz przechodzącego wyrobnika tak nieszczęśliwie, iż mu ząb wybił. Włościanina pociągnięto zaraz do odpowiedzialności.

* **Okradzenie cerkwi.** Zeszłej nocy dobył się włościanin Kość Hołumeńko do cerkwi w Szczercu koło Niemirowa, rozbił skarbonę i zabrał ztamtąd 80 zł. gotówką. Złoczyńca uciekł w kierunku Lwowa i jak sprawdzono, nocował w karczmie za rogatką Janowską. Ma on na sobie kożuch, pokryty płótnianką i czarną baranią czapkę.

* **Znaleziono** przedwczoraj na gościńcu żółkiewskim pod Grzybowicami rozbitą pakę drewnianą, w której znajduje się czternaście paczek prasowanych drożdży. Właściciel może zgłosić się do c. k. dyrekcyi policyi.

* **Spłoszone konie.** Wczoraj około godziny trzeciej po południu wypadła para spłoszonych koni z wózkiem z dziedzińca domu pod l. 35, przy ulicy Sykstuskiej i pędząc ku miastu uderzyła dyszlem w wystawę złotnika p. Bardacha tak silnie, iż wszystkie przedmioty złote wystawione rozsypały się po ulicy. Dalej wyrwała drzwi z hakami w sklepie korzennym p. Torgera Nareszcie przytrzymano konie i oddano właścicielowi.

* **Kradzież z wozu.** Wczoraj o godzinie siódmej wieczór na ulicy Bożniczej skradł ktoś z wozu p. Szenkera, kupca z Przemyślan, tłumok, w którym się znajdowało półtrzecia tuzina czapek nowych, kilkanaście fajek i paczka z koralikami, pierścionkami i t. p. drobiazgami.

— **Głód na Górnym Szląsku** żywo zajmuje całą prasę polską i ze wszystkich dzielnic Polski płyną już obfite datki na biednych Górnoszlązaków. *Kuryer Pozn.* w krótkim czasie z ofiar prawie groszowych zebrał na ten cel blisko 3.000 mark, a dziennikarstwo warszawskie postawiło klęskę Górnego Szląska na porządku dziennym swych szpalt i rozbudza z serdeczną usilnością współczucie dla jej ofiar pomiędzy ludnością Królestwa. Bezwątpienia i w Galicyi odezwie się to współczucie dla nieszczęśliwych braci w starej dzielnicy Piastowskiej żywem tętnem. Nie po raz to pierwszy w tym roku głód i tyfus zagrażają pracowitej i dzielnej ludności Górnego Szląska; klęska podobna nawiedziła ją już srodze w roku 1847. Najdotkliwiej nawiedzone zostały wtedy powiaty rybnicki i pszczyński. W pierwszym liczba wypadków tyfusu głodowego wynosiła w owym strasznym roku 6 do 7 tysięcy, liczba zmarłych 1718; w drugim (liczącym dusz 69.000)

w latach 1846—47 umarło przeszło 10.000 ludzi, t. j. zwykła śmiertelność powiększyła się tam była w skutek klęski głodowej o 186 prc. Z pozostałych 1300 sierot powiatu rybnickiego umarło następnie 500, a więc 38 proc. Duchowieństwo 23 parafij skonstatowało, że z głodu umarło osób 907, a więc $1^3/_{10}$ procent ludności. Z 36 lekarzy powiatu rybnickiego zachorowało 22, a nadto zapadło na tyfus jeszcze 11 lekarzy przybyłych z innych stron; zachorował także i umarł na tyfus ks. Biron kurlandzki, który przybył, aby nieść pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom. Deputowany Stiehl, referent Izby poselskiej, podawał liczbę rodzin nawiedzonych na Górnym Szląsku w r. 1847—48 głodem i zarazą na 20.000, liczbę zaś sierot na 9000. Epidemia wybuchła w lipcu roku 1847 najprzód w powiecie pszczyńskim w skutek nieurodzaju kartofli w latach 1845 i 1846; ludność bowiem pozbawiona wszelkiej żywności, zaczęła jeść zielsko i chwasty oraz niedojrzałe i zgniłe kartofle. Skąpe racye mąki, rozdzielanej przez rząd, nie zdołały zaspokoić głodu; rozczyniano je wodą i octem, kwaszono i suszono na piecu a potem spożywano, z czego naturalnie wywiązać się musiały choroby, jak tyfus plamisty i inne. We wrześniu i październiku zaraza rozszerzyła się na powiat rybnicki i raciborski, a na początku r. 1848 na 7 innych powiatów: gliwicki, bytomski, lubliniecki, wielko-strzelecki, oleski, kozielski, głupczycki. Rodziny nie donosiły nawet proboszczom o wypadkach śmierci, które się w ich gronie wydarzyły, trupy wrzucano po prostu do dołu, a duchowieństwo i Bracia Miłosierni z Wrocławia musieli częstokroć gwałtem dobijać się do domów, w których całe rodziny do ostatecznej doprowadzone nędzy, wspólnie umrzeć postanowiły. Zdarzyło się to w Radlinie. Proboszcz Fuchs z Pochłomic donosił, że w jednym domu, gdzie 20 osób umarło na tyfus, jeszcze 8 obłożnie na tę zarazę chorowało. Ludzie bladzi i wynędzniali posuwali się zaledwie po ulicach, aby dla siebie i zgłodniałych dzieci coś wyżebrać, często ta droga była ostatnią; padali u progów, ażeby już więcej nie powstać. Zdarzały się przypadki, że ludzie odbierali sobie życie, a pewna matka zamordowała dwoje dzieci!... Ażeby zapobiedz skutkom klęski tegorocznej przynajmniej o tyle, iżby nie przybrała tak okropnych rozmiarów jak w roku 1847, rząd pruski zamierza zatrudnić pozbawioną chleba ludność przy budowlach publicznych. Pomimo zresztą haniebnego wyszydzania tej ludności ze strony pewnej części prasy berlińskiej, na której czele stoi *Voss. Ztg.*, a to z tytułu katolickiego wyznania tej ludności, współczucie dla niej objawia się także w publiczności niemieckiej, a na giełdzie berlińskiej zebrano już dla niej około 40.000 mark. Ministerstwo pruskie zarządziło, ażeby koleje państwowe bezpłatnie przewoziły dary dla biednych Górnoszlązaków. Wątpić nie można, że inne koleje zrobiłyby chętnie to ustępstwo, żeby tylko było coś do przewożenia... A właśnie o ofiary w ziarnie łatwiejby było w Galicyi, niż o gotówkę!

— **Rozbójniczego morderstwa** ofiarą padła w tych dniach sędziwa wdowa, właścicielka kramu w Praterze wiedeńskim. Morderca, który zrabował wszystkiego kilkadziesiąt centów z sakiewką, został wyśledzony i ujęty w osobie 23 letniego robotnika.

— **Dwóch opryszków,** młodych jeszcze chłopaków napadło w tych dniach pod lasem w Paltynie, na Bukowinie, gr. w. plebana dzemińskiego, ks. Emanuela Popowicza i dokonało na nim rabunku 36 zł. w gotówce. Złoczyńcy mówili po rusku.

— **Katastrofa** w salinie Hall dnia 16 b. m. pozbawiła życia 12 górników. Ośm u jest bardzo ciężko poparzonych.

— **Białe rękawiczki.** W zeszłą sobotę zdarzył się w czteromilionowem mieście, jak Londyn, osobliwszy zaprawdę wypadek, iż gdy Lord Major w trybunale policyi poprawczej zasiadł na zwykłe roki, sekretarz oznajmił mu, że tym razem nie ma do przesłuchania ani jednego przestępcy, ani też do załatwienia jakiego pozwu. Lord Major, wkładając na ręce dawnym obyczajem przepisane na taki wypadek białe rękawiczki, wyraził w gorących słowach zadowolenie swoje, podnosząc, że piękny dzień ten zdarzył się właśnie w ciężkich czasach zimy i bezrobocia, kiedy łatwiej o przestępstwo niż w innych czasach.

— **Zima we Włoszech.** W Neapolitańskiem znowu spadły w tych dniach znaczne śniegi. W Wenecyi, w nocy na 13 b. m. mróz dochodził — 8⁰ Kanały pokryły się warstwą lodu tak grubą, że 30 bark, które usiłowały przebić się, zamarzło w pół drogi. W skutek utrudnionej komunikacyi znacznie podrożały artykuły żywności. Obydwa parowce, utrzymujące komunikacyę z Chioggią i Palestryną, nie mogą kursować z powodu kry. Na lagunach w niektórych miejscach powłoka lodowa ma 10 centimetrów grubości. W Medyolanie dnia 13 bm. mróz dochodził — 9⁰. Monumentalna fontana na Piazza della Fontana cała pokryta lodem. We Florencyi zamarzł Arno prawie całkiem. W Genui skostniał od zimna na śmierć woźnica w drodze do Sampierdareny. W Rawennie było 11⁰ mrozu. W skutek zasp śnieżnych dnia 10 b. m. zawieszono ruch na kolei Neapol-Foggia; pociągi, które wyszły z Neapolu, ugrzęzły w Bovino i Benewencie, a pociąg idący z Bononii ugrzązł w Carrarze.

Z Izby sądowej.

(*Rozbójnicze morderstwo*).

(Dokończenie.)

Świadek, Ołena Czernij, opisała fakta powyżej już skreślone uzupełniając je tylko szczegółem, że w izbie, przy zamordowanym Szulemie leżał pistolet a mały Dawidek mówił jej, iż dwie osoby mordowały jego ojca a jedną z nich był Wasyl Szewczuk.

Po przesłuchaniu tego świadka, sprowadzono na salę Wasyla Szewczuka. Indywiduum to ma fizyonomię wstrętną i odpychającą. W kurcie aresztanckiej rossyjskiej, obszarpany stoi przed trybunałem postać, jaka rzadko kiedy pojawia się nawet w sali kryminalnej. Na nizkim korpusie a długiej chudej szyi, spoczywa mała głowa, pokryta brudno-ceglastym włosem. Cera na twarzy jest koloru oliwkowego; czoło wybiega znacznie naprzód, a w głębi pod niem migotają osadzone bure małe oczy, które ani na chwilę nie są w stanie zatrzymać się na jednym przedmiocie. Górna warga silnie wydęta a nad nią mały wąs również koloru brudno-ceglastego. Indywiduum to przemawia po części w języku małoruskim a po części po rossyjsku i zachowaniem się swojem, głównie zaś uporczywem kłamstwem na co trybunał zwraca ciągle uwagę — składa niezbite dowody, że liberalna i humunitarna nasza ustawa o postępowaniu karnem nie może do niego być zastosowaną. Jest on najwyraźniej zdziwiony, że sędzia przed postawieniem mu pytania i po otrzymanej odpowiedzi, nie używa argumentów dlań zrozumiałych... lecz łagodnie przedstawia mu, iż mija się ciągle z prawdą. Nie znając dokładnie procedury rossyjskiej, nie wiemy, dlaczego Szewczuk odbywa perygrynacye z jednego więzienia do drugiego. Siedział najpierw w Żytomierzu, potem w jakiemś innem więzieniu, a nareszcie znalazł się w więzieniu w Włodzimierzu wołyńskim, zkąd go przywieziono w niedzielę do Lwowa pod silną eskortą. Już poprzednio otrzymał trybunał karny istne tomy protokołów, spisanych z Szewczukiem przez rozmaite sądy rossyjskie. Każdy z tych protokołów zawiera w sobie całkiem odmienione zeznania; zdawałoby się, że siła argumentów używanych przez sędziów rossyjskich wobec Szewczuka, wpływała na większy lub mniejszy stopień prawdomowności z jego strony. Przed jednym z tych sędziów przyznał się prawie całkiem do winy a fakt ten komentował wczoraj przed sądem lwowskim w ten sposób, iż tylko dlatego przyznał się do winy, bo był *zakowany w kandałach* (był zakuty w kajdanach) tak silnie „iż krew tryskała z palców.“ Zmiarkowawszy łagodność procedury naszej, zaczął Szewczuk opowiadać całkiem nową historyę, sprzeczną z wszystkiemi dotychczasowemi jego opowiadaniami, poczynionemi już w Horochowie, Drużkopolu, w Żytomierzu i Włodzimierzu wołyńskim.

Esencyą wczorajszego jego opowiadania było, że to on stał na warcie przed karczmą a Iwan Wikarczuk był wewnątrz i zamordował Zuckra i wyszedłszy z karczmy z zakrwawionemi rękami, wyniósł ze sobą pistolet, (który leży na stole przed trybunałem wraz z siekierą i jarmułką porąbaną w dwóch miejscach) i dał mu *bomagę*, którą on sobie w domu w Rykowicach przylepił na ścianie.

Przewodniczący przedstawił Szewczukowi szczegółowo wszystkie jego poprzednie zeznania i wszystkie zachodzące sprzeczności, nawet w najdrobniejszych i najobojętniejszych szczegółach, na co indywiduum odpowiada z największym spokojem i bezczelnością. „Wszakże i dzisiaj to samo mówię“ Z dalszych zeznań Szewczuka podnieść należy tę okoliczność że Ilka Sajczuka nie było wcale w Galicyi w dniu 6 listopada 1877 r, opowiada on bowiem, że w tym dniu przyszedł do „Austryi“ tylko w towarzystwie Wikarczuka, który zamordował żyda.

Nastąpiła konfrontacya obu oskarżonych, podczas której argumenta przytoczone przez Wikarczuka miały za sobą więcej prawdobieństwa.

Dressel Zucker, matka zamordowanego Szulema, podała pod przysięgą szczegóły opisane już na wstępie tego sprawozdania. Wyjeżdżając od syna zostawiła w karczmie Wasyla Szewczuka, który zatrzymał się tam pod pozorem, iż nie ma czem zapłacić kupionej okowity. Wnuk jej, w roku zeszłym zmarły Aron Dawid Zucker, mówił, że ojca zamordował Wasyl Szewcznk. Dalej zeznała Dressel, że mordercy zabrali synowi całą gotówkę, z rzeczy zaś i ruchomości nic nie ruszyli z wyjątkiem jednego pistoletu. Iwan Wikarczuk przyznał się przed nią, że stał na czatach przed karczmą w chwili, gdy Szewczuk z Sajczukiem mordował Szulema.

Eidel Zucker, wdowa po zamordowanym, zeznała, że mąż jej miał około 300 zł. gotówką; mógł mieć nawet więcej, bo karczma była intratną.

Przewodniczący odczytał protokół spisany dnia 31 grudnia 1877 r. w Bełzie z zmarłym w r. z. Aronem Dawidem Zuckrem, dziecięciem liczącem wówczas 3 lata i 10 miesięcy. Malec zeznał, że złoczyńca uderzył ojca siekierą po głowie kilka razy i że poznałby go zaraz.

Michał Suchy c. k. strażnik skarbowy, zeznał pod przysięgą, że d. 6 listopada 1877 wieczorem zastał w karczmie tylko Wasyla Szewczuka, siedzącego pod piecem, pod którym stała także siekiera. W karczmie zabawił najwięcej $1^1/_2$ godziny i odszedł, zostawiając Wasyla. W cztery dni później schwytał na przemycaniu tytoniu Wikarczuka, który przyznał się dobrowolnie, że stał na czatach pod karczmą, gdy mordowano Zuckra.

Żandarm rossyjski, Antoni Moskaleńko, zeznał do protokołu, że Aron Dawid Zucker, synek zamordowanego, poznał w grupie przedstawionych mu więźniów rossyjskich, Wasyla Szewczuka, jako mordercę swego ojca.

Kurz Benjamin z Rykowic zeznał, że mieniał Szewczykowi pieniądze austryackie, a Konrad Ławreniuk, zarobnik w Rykowicach, kupił od Szewczuka pistolet, zrabowany u Zuckra.

W protokole komisyi delegowanej z Sokala na miejsce czynu, zapisano, że Aron Dawid Zucker wymienił Wasyla Szewczuka jako mordercę ojca.

Orzeczenia lekarzy dr. Feigla i dr. Karcza, na podstawie protokołu oględzin lekarskich, dokonanych przez sądowego lekarza w Sokalu, zgadzają się w tem, że Szulem Zucker został zamordowany siekierą, na której do tej chwili są ślady krwi; że pierwszy cios obuchem zadany z tyłu nastąpił prawdopodobnie z nienacka i że do wykonania tego czynu nie potrzeba było dwóch ludzi.

Na tem zakończył trybunał postępowanie dowodowe. Wasyl Szewczuk został napowrót oddany władzom rossyjskim.

Przysięgłym przedłożył trybunał w sprawie Iwana Wikarczuka dwa pytania: pierwsze w kierunku zbrodni rozbójniczego morderstwa, a drugie w kierunku współudziału w tej zbrodni. Po wysłuchaniu wywodów prokuratora p. Hołyńskiego, obrońcy dr. Żminkowskiego i *resumé* p. Wesołowskiego, odpowiedzieli przysięgli po bardzo krótkiej naradzie na pierwsze pytanie jednogłośnie *nie* a na drugie pytanie jednogłośnie *tak*.

Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Iwana Wikarczuka na sześcioletnie ciężkie więzienie, zaostrzone jednym postem w tygodniu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ zbożowy
we Lwowie.

VI.

(Ż.) Być może, że dawniej przed rozgałęzieniem kolei żelaznych po całej Europie, kiedy jeszcze konkurencya zboża zaantlantyckiego nie była nam znaną, kiedy niektóre kraje a zzczególniej północne Niemcy były niejako smuszone nabywać na swoje potrzeby produkta rolnicze u nas, być może, że wtenczas podobne targi zbożowe byłyby praktyczne i dla producentów korzystne. Dzisiaj zachodzą już inne, wielce odmienne stosunki w handlu zbożowym; niemożemy już czekać, aż kupiec do nas przyjedzie i zboże zabierze. Dawniej moglibyśmy byli spokojnie wyglądać takich targów z naszemi produktami, bo kupiec zkądinąd zboża nie sprowadził, dzisiaj przeciwnie, na wszystkie strony już oglądać się musimy, gdzieby produkta najkorzystniej pozbyć można Dzisiaj potrzeba niejako czuwać nad tem, gdzie w każdej chwili żywszy okaże się popyt i pospieszać tam ofiarowaniem, aby nas nieuprzedzono; dzisiaj nie można czekać na targ, bo nim jego termin może być wyznaczony, ujść może chwila korzystna bezpowrotnie. Gdyby zresztą można upatrzyć taką chwilę sposobną, targ przypadłby w samą porę, ale ponieważ to przewidzieć się nie da, nie można od producenta żądać, aby z swojemi produktami na targ czekał, kiedy właśnie minąć może pora do pozbywania produktów stosowna. Że targ lwowski cen nie ureguluje i uregulować nie jest w stanie, przekonaliśmy się tego roku, gdzie ceny dopiero w kilka tygodni po targu znacznie podnosić się zaczęły. Kupcy przecież przewidywać musieli, że produkta tego roku muszą być poszukiwane i drogo płacone a przecież nie dali się skłonić do transakcyj po wyższych cenach.

Panem placu na takich targach pozostaną zawsze kupcy, a producenci jeśli niechcą być pobici, muszą trzymać się w rezerwie.

Przypuszczamy, że na przyszłych targach mogłyby się dokonać jeszcze większe transakcye — ale nie chodzi tu o transakcye jako takie, nie chodzi o pozbycie się produktów, lecz o najkorzystniejszą ich sprzedaż. W końcu podnosimy ponownie, że targi te mogą w przyszłości stać się areną gier giełdowych, spekulacyi na dyferencyę, z której zapewne najmniej producent skorzystać potrafi.

Rzeczywisty handel ma swoje drogi odbytu, których ani tamować ani przepisywać mu nie można, a jeżeli co da się unormować i w pewne ująć karby, to z pewnością nie handel a zwłaszcza zbożowy, któremu ani miejsca, ani czasu, ani form, ani granic wytknąć nie można, bo tego nie zniesie i zawsze usamowolnić się zdoła.

Być może, że w przyszłości, kiedy handel zbożowy przybierze więcej rzeczywiste podstawy, kiedy produkta rolnicze przestaną być przedmiotem gry giełdowej a Europa bliżej i dokładniej się zapozna z ilością zboża przybywającego z Ameryki do Europy, kiedy z drugiej strony przy bardziej intenzywnem gospodarstwie nauczymy się produkować i oddawać lepsze gatunki produktów rolniczych, targi takie będą u nas potrzebne, nim to atoli nastąpi, nie możemy spuszczać się na nie, lecz wypada nam wprowadzać zboże na wszystkie codzienne targi europejskie i tam szukać zbytu. Dalszem zaś zadaniem naszem będzie emancypować handel nasz zbożowy, spoczywający dzisiaj niemal wyłącznie w rękach pewnej kasty, która zeń zrobiła sobie monopol i dowieść, że samoistnie i niezależnie od komisyonerów umiemy dysponować naszemi produktami.

Zadanie to wzięły na siebie między innemi powstające u nas domy komisowe przaz samych producentów założone, a towarzystwo gospodarskie we Lwowie, dbałe o dobro rolników, powinno całym swoim wpływem poprzeć domy takie w całym kraju i rozpowszechniać je jaknajbardziej, co też zapewnie uczynić nie omieszka, wchodząc z niemi w stosunki ściślejsze i udzielając im swej opieki i pomocy moralnej.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Zeitung z dnia 17 b. m. ogłasza nominacyę hr. Felixa Wimpfena ambasadorem austryacko-węgierskim na dworze król. włoskim.

W sejmie pruskim wytoczono 17go b. m. sprawę zniesienia szkół bezwyznaniowych w Elblągu. Minister wyznań Puttkammer odpierał zarzuty, jakoby był zwolennikiem kościelnej reakcyi: broni on tylko chrześcijańskiego wychowania ludu, którego podstawą są szkoły wyznaniowe. Szkoły mieszane mogą być gdzieniegdzie konieczne, ale władzom gminnym nie może w tym względzie przysłużać decyzya. Magistrat elbląski uznał prawo ministra do decydowania w tej sprawie, w której stanął po stronie wyznaniowej mniejszości. Dalszą dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

Dnia 16 b. m. zebrała się w Strassburgu pierwszy raz autonomiczna reprezentacya Alzacyi i Lotaryngii nosząca nazwę wydziału krajowego, a będąca właściwie sejmem tych ziem. Namiestnik generał Manteuffel, zagaił wydział mową, w której jako program prac naznaczył budżet, organizacyę sądów i wiele ustaw ekonomicznych.

Gabinet petersburgski próbował, jak wiadomo, skłonić mocarstwa europejskie do wspólnej akcyi w sprawie oddania Czarnogórcom Gusinja i Plawy. Gdy pomysł ten zrobił zupełne *fiasco*, usiłuje teraz dyplomacya rossyjska osłabić znaczenie uczynionego kroku. I tak *Polit. Corresp.* donosi, że reprezentant rossyjski w Konstatynopolu, radca stanu Onu oświadczył dnia 15 b. m. rządowi ottomańskiemu, że Rossya bynajmniej nie upiera się przy żądaniu interwencyi mocarstw traktatowych w powyższej sprawie. Natomiast musi rząd rossyjski ponownie jak najusilniej zalecić Porcie, aby sprawę tę załatwiła jak najspieszniej w pokojowej drodze.

W belgijskiej Izbie reprezentantów minister wojny, przemawiając za ustawą wojskową wyraził się, że sytuacya europejska jest w najwyższym stopniu groźną. Belgii należy zapewnić środki obrony, na wypadek wojny między Niemcami a Francyą. Po tej przemowie, która zdolna jest sprawić wrażenie także po za granicami Belgii. Izba przyjęła przedłożony jej projekt ustawy wojskowej.

W jaki sposób Rossyanie pojmują pojednanie z Polakami, widać z następującego rozporządzenia, wydanego w ostatnich dniach przez kuratora okręgu naukowego warszawskiego, Apuchtina: „Z rozporządzonia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, odczytanem zostało w gimnazyum rządowem żeńskiem zawiadomienie, tyczące się języka urzę-

dowego. Na mocy zawiadomienia, uczennicom gimnazyum zabrania się używać między sobą w budynku szkolnym innego języka jak urzędowego. Uczennica zaś, przekraczająca rozkaz, ma być bezzwłocznie wydaloną ze szkoły".

Ponieważ językiem „urzędowym" jest rossyjski, przeto tym tylko językiem wolno uczennicom rozmawiać!

Generał Roberts na swojem stanowisku w Sherpure jest jeśli nie oblężony, to w każdym razie otoczony przez oddziały powstańców afgańskich. Wprawdzie według depesz dzienników angielskich, nie brak jego żołnierzom żywności, ale zato nie dostaje paszy dla bydła pociągowego i jucznego, którego liczba ze względu na ogromną ilość pakunków, jakie wojsko indyjskie zwykle ze sobą prowadzi, jest niewątpliwie bardzo wielka a którego wyżywienie nawet wśród normalnych stosunków i w cieplejszej porze roku byłoby dość trudne. W Londynie mówią o posiłkach, które w sile czterech do pięciu tysięcy ludzi mają z Dżellalabadu wyruszyć z odsieczą dla generała Robertsa, ale panuje niepewność, czyli tak wielki oddział zdoła się dostać przez zasypane śniegiem wąwozy. Telegramy o pierwszych trzech dniach walki pod Kabulem zniewoliły nawet *Standard*, organ lorda Beaconsfielda, do oświadczenia, że „wojska generała Robertsa nie są dość silne do powstrzymania Afganów od ataku, co najwyżej mogą się bronić na zajętem stanowisku." Dzienniki liberalne a na ich czele *Daily News* po każdej smutnej wiadomości z Afganistanu z tem większą gwałtownością występują „przeciw głupocie" indyjskiej polityki obecnego gabinetu. *Daily News* piszą między innemi, że ministrowie Jej król. Mości nie wznoszą żadnej warowni przeciw przyszłej, zresztą bardzo dalekiej, inwazyi rossyjskiej, ale owszem robią wszystko, co tylko taką inwazyę ułatwić może. Gdyby Anglia pozostawiła Afganom niezależność i zagwarantowała ją, to w danym razie walczyliby oni równie walecznie przeciw Rossyanom, jak obecnie przeciw Anglikom. Jeśli zaś Afganowie są wrogami a nie sprzymierzeńcami Anglii, to wina tego spada na dyplomacyę angielską. Wielu lat będzie potrzeba na to, aby się zatarły ślady nieszczęsnej polityki lorda Salisbur'ego. Polityka ta zamieniła siłę Afganistanu w anarchię, przyjaźń jego w śmiertelną nienawiść ku Anglii. Gdyby Indye były rządzone przez rozumniejszych mężów stanu, zrządzone złe dałoby się naprawić. Jeżeli Indye nie mają paść ofiarą nieskończonych zawikłań, to należy ile możności jak najprędzej powierzyć ich rządy mężowi takiemu, jakim był lord Lawrence.

Już dawniej podawały dzienniki angielskie wiadomość o odkryciu w Kabulu licznych dokumentów, które stwierdzają, że rząd rossyjski jest intellektualnym sprawcą wszystkich kłopotów, jakie rząd angielski ma obecnie z Afghanistanem. *Standard* umieszcza teraz „nadesłane z Indyj" które podaje bliższe o tem odkryciu szczegóły. Wkrótce po zajęciu Kabulu przez wojska gen. Robertsa znaleziono w mieszkaniu pewnego zbiegłego sirdara skrzynkę z sporą paczką listów w rossyjskim języku. Ponieważ między oficerami armii nie było ani jednego, któryby listy te mógł przetłómaczyć na angielskie, posłano je do Simli, gdzie przez dłuższy czas były przechowywane. Znalazł się wreszcie między oficerami sztabu pewien młody człowiek, stacyonowany w prowincyi bombajskiej, który podjął się przetłómaczenia tych listów. Powołany niezwłocznie do Simli, dokonał tam przekładu listów. Z treści ich wynika niewątpliwie, że władze rossyjskie w Azyi centralnej od dawna już czyniły wszystko, co mogły, aby wywołać w Afganistanie usposobienie anti-angielskie, i że obraza posła angielskiego w wąwozie khyberskim, która dała bezpośredni powód do wojny, była dziełem rossyjskiem. Także napad na poselstwo angielskie w Kabulu doradzany był naczelnikom afghańskim przez agentów rossyjskich, którzy usiłowali ich nadto nakłonić do inwazyi do Indyi, przyrzekając im w takim razie pomoc Rossyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 grudnia. Najj. Pan przyjmował członków delegacyi i odpowiadając na przemowy obu prezydentów, podziękował im za zapewnienia wiernego przywiązania, oraz wyraził serdeczne podziękowanie za pamięć o dniu srebrnego wesela, w którem Cesarstwo otrzymali tyle pamiętnych, trwałych dowodów miłości i przywiązania wszystkich wiernych ludów. Z zadowoleniem — rzekł dalej Najj. Pan — zaznaczam i tym razem, że stosunki monarchii do wszystkich mocarstw zagranicznych są ciągle przyjaźne. Spodziewam się, że błogosławieństwa pokoju pozostaną dla ludów niezamącone. Serdeczny stosunek do Niemiec daje mi tem silniejszą rękojmię, że nastąpi powszechne uspokojenie, które pokojowej pracy zapewnia zupełny rozwój. Chociaż skutki wojny nie zostały jeszcze usunięte w państwie tureckiem, można jednak oczekiwać, że konsekwentne wykonanie traktatu berlińskiego także i na półwyspie bałkańskim wprowadzi zupełny spokój i lepsze stosunki. Rząd wytrwale i troskliwie starał się zjednać dobrodziejstwa porządku, bezpieczeństwa i kultury Bośnii i Hercegowinie tak ciężko nawiedzonym skutkami zaniedbania i wiekowych niepokojów. Wobec postępującej ciągle skuteczności tego dzieła pokojowego i gdy na mocy traktatu berlińskiego w najzupełniejszem porozumieniu z sułtanem dokonane zostało w sposób pokojowy, dzięki wzorowemu dowództwu i postawie wojsk, zajęcie kilku punktów załogowych w sandżaku nowobazarskim, mogłem już w ciągu bieżącego roku a niedawno ponownie zarządzić w wymienionych krajach znaczne zniżenie siły wojskowej. Umożliwiło to znaczne zniżenie wydatków na okupacyę. Co w roku ubiegłym wskazałem jako cel wytknięty na przyszłość, t. j. aby koszta administracyi Bośni i Hercegowiny mogły być pokrywane z dochodów tych krajów, to już w tym roku bliskiem jest urzeczywistnienia. Porządek w administracyi i bezpieczeństwo w stosunkach prawnych otworzą w wzrastającym stosunku bogate źródła dochodów w tych krajach. Z otrzymanych przedłożeń delegacye powezmą przekonanie, że rząd zupełnie uwzględnił finansowe położenie monarchii. Pominięte zostały wszelkie wymagania, które nie są niezbędnemi dla interesów monarchii i stanowiska, które w rzędzie mocarstw zajmuje.

W końcu rzekł Najj. Pan, że polega na patryotyzmie delegacyi i serdecznie je wita.

Przemowa prezydenta Schmerlinga wyraża najpierw najgłębszy hołd i najwierniejszą uległość dla N. Pana, oraz pełne czci życzenia delegacyi z powodu obchodu srebrnego wesela. Następnie rzekł mowca: Zadanie delegacyj jest ważne, gdyż mają one badać potrzeby wymagane dla międzynarodowej reprezentacyi Austryi i dla siły zbrojnej celem zapewnienia bezpieczeństwa i całości państwa. Zadanie to jest także trudne, gdyż pod troskliwą rozwagę wziąć należy także środki finansowe i stosunki obywateli państwa. Te względy jednak nie mogą powstrzymać delegacyi od wywiązania się z otrzymanej misyi. Delegacye mogą polegać na tem, że także rząd, układając przedłożenia, uwzględnił stosuki obecne w każdym kierunku i że wskutek tego wymagania rządu dadzą się pogodzić z słusznemi oczekiwaniami delegacyi. Z tą nadzieją mogę delegacye przystąpić do pożytecznego załatwienia bieżących kwestyi. Mowa kończy się prośbą o łaskę i zaufanie Najj. Pana dla delegacyj.

Wiedeń, 18 grudnia. Izba panów jednogłośnie ponowiła swoją uchwałę w sprawie ustawy wojskowej i na wniosek Schmerlinga wybrała komisyę ugodową, złożoną z 9 członków. Komisyę taką wybrała także Izba deputowanych na wniosek Hohenwarta. Wybrani zostali: Czedik, Weeber, Rechbauer, Dzwonkowski, Smolka, Ryszard Clam, Alfred Lichtenstein, Zeithammer i Wilhem Pfeiffer.

Petersburg, 18 grudnia. *Goniec urzędowy* donosi: Nadzieja, że stan zdrowia Carowej polepszy się, wskutek pobytu w południowej Francyi, nie ziściła się. W chronicznych cierpieniach płuc nie nastąpiło żadne polepszenie. Obecnie wskutek *pleuritis* skomplikowała się choroba.

Wiedeń, 19 grudnia. (*Tel pr.*) W kołach parlamentarnych objawia się najżywsza agitacya przeciw i za ustawą wojskową, która jutro przyjdzie pod głosowanie. Niepodobna przewidzieć rezultatu, wszelkie jednak prawdopodobieństwo przemawia za przyjęciem ustawy.

Najj. Pan przyjmując deputacyę delegacyi austryackiej zapytał dr. Grocholskiego, co myśli o ostatecznym rezultacie głosowania, na co odpowiedział zapytany, że rezultat z całą pewnością przewidzieć się nie da. Najj. Pan mówił także z dr. Smolką i kilku innymi polskimi delegatami, i tak się wyraził: „Panowie macie teraz bardzo ważną missyę do spełnienia, bo zajmujecie rolę pośredników wśród rozmaitych stronnictw Rady państwa." Do hr. Andrassego rzekł Najj. Pan, że trudno mu oswoić się z faktem, że ma przed sobą nie ministra, ale członka delegacyi.

Wiedeń, 19 grudnia. (*Tel. pr.*) Stara *Presse* donosi, że wkrótce wydany zostanie reskrypt Najj. Pana, upoważniający do poboru dodatków krajowych, celem pokrycia potrzeb krajów.

Ministerstwo spraw zewnętrznych wezwało Namiestnictwa do zbadania niedostatku panującego między ludnością i przedłożenia wniosków.

Tagblatt donosi, że rossyjski komitet nihilistyczny przesłał z Genewy wszystkim reprezentantom Rossyi za granicą okólnik, w którym podnosi konieczność zaprowadzenia konstytucyi.

Nowa Presse donosi z Londynu: Sytuacya Anglików w Afganistanie jest bardzo krytyczną. Dzienniki zapatrują się bardzo pessymistycznie na stan rzeczy i wyrażają nieufność do depesz rządowych.

Fremdenblattowi donoszą z Cetynji: Senator Petrowicz donosi z obozu pod Andrejowicą, że do Gusinji przybywają ciągle zbrojne bandy albańskie a ludność wcale nie myśli poddać się Czarnogórze. W skutek tego żąda Petrowicz posiłków. Rząd wilajetowy turecki miał rozesłać po kraju instrukcye, w których zagrzewa do oporu. Olbrzymie zaspy śnieżne są powodem, że Czarnogórcy dotąd nie rozpoczęli kroków nieprzyjacielskich przeciw opornej ludności. Dnia 15 b. m. naczelnicy albańscy odbyli w Gusinje naradę i w obecności tureckich urzędników uchwalili walczyć przeciw Czarnogórze, gdyby chciała zająć okręgi Plawa i Gusinje. Przewodniczący Ali bej oświadczył, że Albańczycy nie usłuchają rozkazu Porty i nie złożą broni. O uchwałach tych uwiadomiono Muktara baszę i walego z Kossowy. Reprezentanci katolickich szczepów albańskich oświadczyli się także przeciw Czarnogórze.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 grudnia 1879, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 178·75, Węg. akcye kredyt. 265·30, Akcye anglo-austr. 138·50, Akcye bankn Union 97·10, Akcye kolei Karola Ludwika 243·75, Akcye kolei północnej 230·50, Akcye kolei południowej 79·25, Akcye kolei Alföld 141·75, Akcye kolei Elżbiety 178·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 133·25 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 77·—, Galic. oblig. indemn. 96·—, Losy z r. 1864 166·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 1 1·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 15·70, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 139·30, Rubel papierowy 1·21·75, Wiedeńskie losy 119·— Węgierskie losy 10[illegible]·50, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 96·—, Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 18 grudnia, godzina 5. minut 37. Akcye kredytowe 284·50, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243·50, Południowa —·—. Renta pap. 68·67, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99·40, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31—. Usposobienie —

Wiedeń, 19 grudnia godzina 10 min. 35, Akcye kredytowe 285·60, Anglo-austr. 139·—, Akcye banku Union 97·80, Kolej Kar. Ludw. 243·30, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·31—, Rubel papierow. 1·21·75, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie sprzyjające.

Telegramy zbożowe z d. 18 grudnia. Wiedeń: Pszenica 13·25 do 14·25 zł,, żyto 10·25 do 10·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·— do 37·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·65 do 14·70 zł., rzepak (styczeń—luty) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń—luty) 230·50, żyto —·—, spiritus loco 54·30, olej rzepakowy 61·50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 71·75, olej rzepakowy 79·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Konia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19 grudnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 747.33mm. Psychrometr suchy — 3.6°C. Psychrometr wilgotny — 3 7°C. Prężność pary 3.4mm. Wilgoć 98°/₀ Zachmurzenie 2. Wiatr NE1 Ozon 8

Temperatura powietrza — 2.9°R.

Stan barometru nad poziom morza 774.33mm.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 grudnia 1879.

Hotel George'a.

Pp. L. Bromirski z Faszczówki. Dr. Z. Korotkiewicz Borszczowa. M. Hofherr z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. E. Czescher z Czerniowiec. A. Riess z Wiednia. J. Steiner z Wiednia

Hotel Angielski.

Pp. W. Kruszewski z Chorobrowa. H. Treter z Laszek. W. Wołodkiewicz z Brzozdowic

Hotel Warszawski.

Pp. K. hr. Zamojski z Wołynia. R. Wybranowski z Ujszkowic.

Hotel Narodowy.

Pp. K. Wolewoczow z Warszawy. J. Ekimow z Warszawy. S. Rubin z Stanisławowa M. Jamberg z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. K. Głębocki z Warszawy. F. Belina Brzozowski z Warszawy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. hr. Grocholski do Brodów. L hr. Skorupka do Krakowa. K. hr. Zamojski do Wiednia. Dr. W. Bodyński do Złoczowa. A. Łucki do Sarny. J. Poniatowski do Rossyi. W. Rylski do Uhryna. T. Wasilewski do Sienkowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 grudnia 1879

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	50	245	-
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	145	—	147	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	273		277	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231	—	235	—
2. Lisy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	94	75	95	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	88	50	89	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	94	75	95	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	98	85	99	85
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	60	96	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	99	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	—	100	
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
„ „ Stanisławowa	26	50	28	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	54
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	29	9	39
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	20¾	1	22¾
100 marek niemieckich	57	50	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 grudnia 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.75	68.90
luty sierpień	68.75	68.9
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.35	70.50
kwiecień-październik	70.35	70.50
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.75	125.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	131.—	131.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	134.50	135.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	166.25	166.75
„ „ 1864 „ po 50 „	166.—	166.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	31.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.25	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.95	81.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	92.75	93.25
Galicyi	96.—	96.40
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	85.—	85.50
Węgier	88.	88.20
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	137.70	13 .90
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	270.90	280.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	263.75	264.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	810.—	820.—
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	591.—	593.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	178.50	78.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	.	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2305.—	2315.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	241.25	241.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	146.—	146.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	268.25	268.50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	79.50	80.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	116.75	117.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zzkład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.	103. -
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.75	101.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	97.50	—.—
„ „ „ w 20 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	87.75	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	94.50	95.—
„ „ „ po 5 proct.	94.50	95.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.—	99.30
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	—.—
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	99.70	100. -
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.30	101.50
„ „ „ po 5 proc.	95.50	96.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 00 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	81.40	81.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.25	79.50
Kol. puł. po 100 zł. m. k.	104.—	104.25
„ „ po 100 zł. w. a.	100.—	101.—
Kol. gal. Kar. Lu. po 500 zł. 5 pr.	102.50	103. —
„ „ „ II. emisyi	101.50	101.75
„ „ „ III. „	101.25	101.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	85.—	85.25
z r. 1867	88.75	89.
z r. 1868	81.50	82.50
z r. 1872	78.—	78.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	79.—	79.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	106.75	107.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	20.30	20.60
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.50	40.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.	40.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	53.
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.50	27. 5
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	—.
„ „ po 50 zł. m. k.	63. —	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	116.70	117 05
Paryż za 100 fr,	46.25	46.30

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5 53. —	5.55.—
„ pełnej wagi	5.51.50	5.52.50
Korona	—. .—	—.—.
20-frankówka	9.31.—	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.62.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 18 grudnia 1879

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	65
„ „ „ w srebrze	70	20
Renta w złocie	80	90
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	850	
„ „ kredytowego	284	20
Londyn	116	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30½
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(8419) **Ogłoszenie.**

L. 5572. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do złożenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Myszkowice, Łuczka, Suszyn i Ostalce z Teofilówką.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 27 grudnia 1879 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Mikulińce dnia 16 grudnia 1879.

(8313 1—3) **Edykt.**

L. 32369. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Tadeusza Oksza Orzechowskiego, że firma handlowa „braci Goldstein" z Kattowitz przeciw niemu i Karolinie Orzechowskiej, wniesła w sądzie tutejszym pozew l 32369/79 o wydanie nakazu zapłaty 2700 złr. wskutek którego nakazem z dnia 10 grudnia 1879 l. 32369, pozwanym zapłacenia powyższej sumy w trzech dniach lub wniesienia w tym samym czasie zarzutów, polecono i dla niewiadomego z miejsca pobytu Tadeusza Oksza Orzechowskiego kuratora w osobie adw. Eibenschütza ze substytucyą adwok. Wołyńskiego z Krakowa ustanowiono.

Wzywamy więc Tadeusza Orzechowskiego, aby się albo sam w sądzie tutejszym zgłosił, albo kuratorowi środki obronne podał, lub innego zastępcę ustanowił i takowego sądowi oznajmił gdyż inaczej skutki z zaniedbania tych ostrożności nastąpić mogące, sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 10 grudnia 1879.

(8422 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7271. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Markusa Steinberg w kwocie 140 złr. w. a. z pn. zostanie przeprowadzoną sprzedaż realności pod l. spis. 83 w Pomorzanach położonej, Abrahama Dimanda własnej, w trzech terminach dnia 27 stycznia, dnia 24 lutego i dnia 1 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem, która na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej 495 złr. w. a., zaś na trzecim terminie i niżej tejże sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 49 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zborów dnia 12 września 1879.

(8423 1—3) **Edykt.**

L. 1322. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Maxyma Sokołowskiego, aby się w przeciągu roku do sądu zgłosił i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po matce Pelagii Sokołowskiej z Wyszowadki złożył, gdyż inaczej pertraktacya spadku z deklarowanemi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Fedorem Rozdzielskim z Wyszowadki przeprowadzoną zostanie.

Zmigród dnia 1 sierpnia 1879.

(8421 1—3) **Edykt.**

L. 3793. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojania przez Ettie Roth przeciw Hnatowi Bigus wywalczonej sumy 60 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 10 w Korszyłówce położonej, w dniu 15 stycznia, w dniu 18 lutego i w dniu 16 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przeprowadzoną zostanie, że realność ta na pierwszych dwóch terminach, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 80 złr. w. a. zaś na trzecim terminie i poniżej tej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 8 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zborów 10 czerwca 1879.

(8327 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8214. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej Mikołaja Fili w kwocie 56 złr. a. w. z procentami 6 proc. od dnia 16 czerwca 1869 bieżącemi, kosztów w ilościach 7 złr. 78 ct., 7 złr. 12 ct., 9 złr. 90 ct. i 5 złr. 82 ct. w. a. już przyznanych, oraz kosztów tego podania w kwocie 13 złr. w. a. się przyznających przedsięwziętą zostanie w sądzie pow. w Wadowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy domu pod l. k. 343 st./326 n. na gotowiźnie, połowy piwnicy, połowy stodoły i połowy ogrodu do tego domu należących, wreszcie połowy gruntu w obiętości 10 zagonów, w Wadowicach położonych, do dłużników Julianny Papierz 1o Spławiec, a względnie tejże masy spadkowej, i nielet. Karoliny Papierz należących na dniu 19 lutego, na dniu 18 marca i na dniu 22 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena pierwszego wywołania wynosi 142 złr. 50 ct. w. a.

Wadyum wynosi 25 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, jakoteż protokoła zastawniczego opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wadowice dnia 20 listopada 1879.

(8408 1—3) **Edykt.**

L. 5968. Podaje się do publicznej wiadomości że dnia 16 stycznia 1880 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Chołojowie licytacya realności pod l. 191 w Chołojowie położonej, Dmytra Olejnika własnej na rzecz zakładu kredyt. włośc. celem zaspokojenia 445 złr. 86 ct. z pn.

Cena wywołania 1490 złr.

Wadyum 149 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 16 września 1879.

(8410 1—3) **Edykt.**

L. 6129. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1880 o godz. 10tej przed połudn. odbędzie się w Chołojowie licytacya realności pod l. 212 w Chołojowie położonej, Iwasia i Maryski Szaynochów własnej na rzecz Samuela Droka celem zaspokojenia 180 złr. z pn.

Cena wywołania 690 złr.

Wadyum 69 złr.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 26 września 1879.

(8420 1—3) **Edykt.**

L. 3792. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia przez Etie Roth przeciw Semkowi Łuków wywalczonej sumy 40 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 9 w Korszyłowie położonej w dniach 15 stycznia 1880, 18 lutego 1880 i 16 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przeprowadzoną zostanie, że realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania 50 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i poniżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5 złr. w. a. a resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 10 czerwca 1879.

(8413 1—3) **Edykt.**

L. 14046. C. k. sąd obwodowy uwiadamia Alberta Kowaczka z życia i pobytu nieznanego że przeciw Henrykowi Schwenznerowi i przeciw niemu dr. Erazm Łobaczewski pozew o uznanie własności i prawa posiadania części parceli gruntowej nr. 1745 w objętości 43 morgów 758 □° do Zagórza należącej „Głębokie" zwanej wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 14046 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do dni 90 polecono.

Oraz ustanowił sąd dla pozwanego Alberta Kowaczka kuratora w osobie adwokata dr. Skórskiego z zastępstwem adwokata dr. Mendrochowicza, i poleca pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Przemyśl 10 grudnia 1879.

(8414 1—3) **Edykt.**

L. 12807. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza że dnia 28 stycznia 1880, 26 lutego 1880 i d 7 kwietnia 1880, o godzinie 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej $1/3$ realności Tomka Kulasa l. k. 105 w Dźwinogrodzie na 170 złr oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Chaima Abrahama Selzera 50 złr. w. a. z pn. pod warunkami które z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Buczacz 16 listopada 1879.

(6346 1—3) **Edykt.**

L. 24285. Dnia 22 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze nr. II publiczna sprzedaż przymusowa realności ciała tabulanego nie stanowiącej a dłużnika Józefa Gerczaka własnych w Rychcicach pod l. k. 166/93 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawnego opisania z dnia 10 czerwca 1870 wymienionemi gruntami i przynależytościami w celu zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Zakład 30 złr.

Realność sprzedaną zostanie za jakolwiek cenę.

C. k. sąd obwodowy

Drohobycz dnia 23 listopada 1879.

(8415 1—3) **Edykt.**

L. 4150. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. upr. zakład kredyt. włośc. przeciw Wasylowi Hawryszczyszynemu kwoty 200 złr. w. a. z 12 proc. odsetkami od 3 października 1873 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 8 złr. 12 ct. egzekucyjnych 5 złr. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 21 w Stronnie położonej, w trzech terminach a to dnia 22 stycznia 1880 i 19 lutego 1880, za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 1go kwietnia 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 400 złr.

Wadyum 40 złr.

C. k. sąd powiatowy

Gródek 26 września 1879.

(8258 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17355. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem p. Chunę Klausnera, jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż p. Józef Müller przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dra. Malawskiego z substytucyą adwokata dra. Jarockiego na kuratora któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8261 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17373. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Chunę Klausnera jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż Jakób Kohane przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 970 złr. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dr. Malawskiego ze substytucyą adw. dr. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8338 1—3) **Edykt.**

L. 5197. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli w sprawie egzekucyjnej firmy Grabscheid & Maneles w Samborze przeciw Dawidowi Laugenauer pto 43 złr. dla egzekuta z miejsca pobytu niewiadomego kuratora p. Szymona Achtel z Starejsoli mianuje i o tem Dawida Laugenauera w tym celu uwiadamia, by kuratorowi swemu udzielił informacyę lub osobę pełnomocnika jego sądowi temuż wskazał.

C. k. sąd powiatowy

Starasól dnia 9 grudnia 1879.

(8290 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16367. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako instancya pertraktująca spadek po ś. p. Ignacym Orliku z Tarnowa ustanawia dla nieobecnego i niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Sojki kuratorem adwokata krajowego dr. Foryśta w Tarnowie.

Tarnów dnia 20 listopada 1879.

(8315 2—3) **Edykt.**

L. 32371. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Tadeusza Oksza Orzechowskiego, że firma handlowa braci Goldstein z Kattowitz przeciwko niemu i Karolinie Orzechowskiej wniesła w sądzie tutejszym pozew Nr. 32371 ex 1879 o wydanie nakazu zapłaty 1000 zł., w skutek którego nakazem z 10 grudnia 1879 l. 32371 pozwanym zapłacenia powyższej sumy w 3 dniach lub wniesienia w tym samym czasie zarzutów polecono, i dla niewiadomego z miejsca pobytu Tadeusza Orzechowskiego kuratora w osobie adw. Eibenschütza z substytucyą adw. Włyńskiego z Krakowa ustanowiono.

Wzywamy więc Tadeusza Orzechowskiego, aby się albo sam w sądzie tutejszym zgłosił albo kuratorowi środki obronne podał lub innego zastępcę ustanowił i takowego sądowi oznajmił, gdyż inaczej skutki z niezachowania tych ostrożności nastąpić mogące sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 10 grudnia 1879.

(8384 2—3)

Kundmachung

Zl. 6691. Zur Liquidirung der in der Concurs-Masse des Wolf Smotricz nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt vor dem gefertigten Concurs Commissär auf den 19 Dezember 1879 Vormittags 9 Uhr bestimmt.

Borszczów am 18 August 1879.

Der k. k. Bezirksrichter als Concurs-Commissär.
Głowacki m. p.

(8358 2—3) **Edykt.**

L. 4299. C. k. sąd powiatowy w Kopeczyńcach ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności w kwocie ośmdziesiąt złryńskich a. w. zpn. publiczna, przymusowa sprzedaż realności l. 16 w Zalnicach dłużnika Fedka Pawłowskiego własnej dnia 16 grudnia 1879 21 stycznia i 25 lutego 1880, zawsze o godzinie 9 rano przedsięwzięta będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 51 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 5 złr. 10 ct. a. w.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Kopeczyńce dnia 30 września 1879.

(8266 2—3) **Edykt.**

L. 18760. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Aleksandra i Ludwika Pohoreckich, że na dniu 19 listopada 1879 l. 17911 na prośbę Tarnopolskiej filii banku hipotecznego nakaz zapłaty na sumę 3000 złr. w. a. z pn. przeciw nim wydanym został, jakoteż że ponieważ miejsce pobytu ich wiadomem nie jest, ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Glogiera z zastępstwem adw. dr. Luczakowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Aleksandra i Ludwika Pohoreckich, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wynikające mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 6 grudnia 1879.

(6718 2—3) **Edykt.**

L. 42335. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, że nad umysłowo-chorym Teodorze Schmitt v. Rehlau c. k. podpułkowniku kuratelę zawieszono i kuratorem jego p. Ignacy Schmitt i Rechlau pens. generałmajor w Wiedniu ustanowionym został.

Lwów dnia 27 września 1879.

(8344 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11196. Celem zaspokojenia wierzytelności Laji Rose w resztującej kwocie 62 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności l 23 wyk. hip. w Orzechowcach położonej dłużnika Tymka Bałucha własnej, w dniu 19 stycznia, w dniu 17 lutego i w dniu 15 marca 1880 zawsze o godzinie 9tej rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacowania przy udzieleniu pożyczki na kwotę 335 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 33 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. m. d. sąd powiatowy
Przemyśl 30 września 1879.

(8387 2—3) **Edykt.**

L. 11522. Na zaspokojenie wierzytelności Radymniańskiej kasy sierocej 1000 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie 16go stycznia, 17 lutego i 19 marca 1880 licytacyjna sprzedaż realności dłużniczki Maryi Michalskiej własnej, pod l. 146 leżąc. w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 6902 zł.

Gdyby przy żadnym terminie tej ceny nie uzyskano, nateneczas przy ostatnim terminie będą użyte warunki zwalniające.

Bliższe warunki akt detaksacyi wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. Sąd powiatowy
Jarosław 15 listopada 1879.

(8382 2—3) **Edykt.**

L. 18010. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że obywatel tarnopolski Mechel Gold za obłąkanego uznany i jako taki pod kuratelę postawiony został.

Kuratorem ustanowiony Józef Gold, syn kuranda.

Tarnopol dnia 24 listopada 1879.

(8393 2—3) **Edykt.**

L. 5460. C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, że celem ściągnięcia sumy 400 zł. z pn. Adolfowi Vayhingerowi od Michała Palmarina przypadającej, odbędzie się publiczna sprzedaż 11/128 części realności pod l. k. 4 w Starym Sączu wedle l. Dom. II pag. 45 poz. 18 i 19 i 1/16 części realności pod l. k. 24 w Starym Sączu wedle l. Dom. II pag. 16 poz. 8 Michała Palmarina własnych, w terminach to jest w dniu 15go stycznia i 16 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie, na których wspomnione części tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania 11/128 części realności pod l. k. 4 wynosi 474 złr. 80 ct. a 1/16 części realności pod l. k. 24 209 zł. 93¾ ct. wadya zaś 48 zł. zł. i 21 zł. w. a.

Wykazy hipoteczne, protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

W końcu ustanawia się dla masy spadkowej Jana Szachowicza, dla niewiadomych z imienia i nazwiska spadkobierców Stefana Bobakowskiego, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Janiszewskiego, Amalii Artl zamężnej Frühauf, Karola Wernera, Julianny Gumienny 2o voto Czajkowej, Mojżesza Holleandra, nieistniejącej już firmy wiedeńskiej Kunz & Pfanzert, i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 26 czerwca 1879 do hipoteki weszli, lub którymby zawiadomienie niniejsze z jakiegobądź powodu doręczonem być nie mogło, Feliksa Schmidta obywatela tutejszego.

Stary Sącz 2 grudnia 1879.

(8381 2—3) **Edykt.**

L. 26925. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż w gmachu tegoż sądu odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 49 dz. IV w Krakowie położonej, do Maryana Dworskiego należącej, celem zaspokojenia pretensyi spółki akcyjnej pierwszej austryackiej fabryki kas ogniotrwałych dawniej F. Wertheim i spółki w likwid w sumie 2174 złr. 69 ct. z przyn. na wyznaczonych w tym celu terminach licytacyjnych dnia 13 stycznia, 17 lutego i 18 marca 1880 o godzinie 10 rano w biurze pod nr. 25.

Cenę wywołania stanowi suma 8965 złr. 50 ct. poniżej której realność ta na żadnym z powyższych terminów licytacyjnych sprzedaną nie będzie.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 900 złr. w gotówce, w książeczkach krakowskiej kasy oszczędności, albo w papierach publicznych kwalifikujących się do lokacyi kapitałów pupilarnych.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Kraków 31 października 1879.

(8262 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17304. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Ryfka Kurz wniosła dnia 1 grudnia 1879 l. 17304 prośbę o nakaz zapłaty przeciw Chunie Klausnerowi o zapłatę kwoty wekslowej 700 złr. w. a. z pn.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chune Klausnera jest niewiadomy przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Salamona z substytucyą p. adwokata dr. Malawskiego na kuratora, któremu wydany dnia 1 grudnia 1879 l. 17304 nakaz zapłaty doręczony został.

Tarnów d. 1 grudnia 1879.

(8403 2—3) **Konkurs.**

L. 22620. Na posadę c. k. poczmistrza w Ożydowie w starostwie Brodzkiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr. z rocznemi poborami: płacy 400 złr. ryczałtu kancelaryjnego 100 złr. dodatku na manipulacyę 350 złr. ryczałtu 600 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego przez tę miejscowość z pocztą przechodzącego pociągu, i ryczałtu 72 złr. na opakowywanie.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 grudnia 1879.

(8260 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17383. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Chunę Klausnera z miejsca pobytu niewiadomego, iż Sara Berustein przeciw niemu prośbę o nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 700 złr. wniosła, wskutek czego nakaz zabezpieczenia równocześnie wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z zastępstwem adwokata dr. Jarockiego na kuratora, któremu wydany nakaz zabezpieczenia doręczony zostaje.

Tarnów 2 grudnia 1879.

(8252 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17361. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Chunę Klausnera, jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż p. Róża Sobel przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. wniosła.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8359 2—3) **Edykt.**

L. 48225. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy rzekomo zaginionych 6 % listów zastawnych c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie a mianowicie:

Ser. A. N. 11282 na 100 złr. wystawionego dnia 20 października 1874.

Ser. B. N. 4266 na 300 złr. wystawionego dnia 2 listopada 1872.

Ser. B. N. 7862 na 300 złr. wystawionego dnia 1 listopada 1875.

Ser. D. N. 4227 na 1000 złr. wystawionego dnia 8 lipca 1870, każdego z kuponami bieżącymi, z których pierwszy płatny był dnia 1 września 1879 a ostatni będzie płatny dnia 1 września 1886, tudzież z talonami na dalsze kupony, aby te listy zastawne, kupony i talony w ciągu jednego roku sądowi przedłożyli, gdyż inaczej takowe za umorzone zostaną uznane.

Lwów 8 listopada 1879.

(8357 2—3) **Edykt.**

L. 45868. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę 11/12 części realności pod l. 664¼ we Lwowie położonej Maryi Skawińskiej własnej, na rzecz Teresy Kobierskiej dozwoloną została, która licytacya odbędzie się pod następującemi lżejszemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się jeden termin na dzień 29 stycznia 1880 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie, w którym terminie sprzedać się mające 11/12 części realności pod l. 664¼ za cenę szacunkową w kwocie 1557 zł. lub też niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

2. Jako wadyum ustanawia się 5 prc. czyli 20 cześć ceny szacunkowej, mianowicie suma 77 zł. 85 ct. a. w. którą kwotę każdy chęć kupienia mający, do rąk komisyi sądowej złożyć ma.

Złożone wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymane i w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom będzie wadyum zwrócone.

Reszta warunków licytacyjnych jako też wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

O czem z miejsca pobytu niewiadomych i wszystkich tych wierzycieli którzy po dniu 19go lutego 1879 do hipoteki 11/12 części realności pod l. 664¼ weszli lub którymby uchwała licytacyjna albo późniejsze uchwały doręczone być nie mogły na ręce kuratora adw. Dra Gajewskiego zawiadamiamy.

Lwów 15 listopada 1879.

(8358 2—3) **Edykt.**

L. 52988. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Baranowskiego, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego przeciw niemu o zapłacenie zaległych rat 483 zł., 483 zł. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 8916 zł. 63 ct. w. a. uchwałą z 4go października 1879 l. 45659, sekwestracya dochodów realności pod l. 96 Dz. I w Krakowie na rzecz proszącego banku dozwoloną została.

Doręczając tę uchwałę do rąk kuratora adwokata Dra Goreckiego z substytucyą adwokata Dra Nurkowskiego, wzywa się p. Michała Baranowskiego aby temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego sobie zastępcę obrał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(8389 2—3) **Edykt.**

L. 5074. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych Tymka i Hrynia Kiserów, aby deklaracyę do spadku po ojcu ich Stefanie Kiserze dnia 13 lipca 1828 w Rabczycach bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłym w przeciągu jednego roku tem pewniej do sądu tutejszego wnieśli, ile w razie przeciwnym rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami ustanowionym dla nich kuratorem Hnatem Hnatkowym przeprowadzoną zostanie.

Medenice dnia 11 lipca 1879.

(8289 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17599. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Chunę Klausnera z miejsca pobytu niewiadomego, iż p. Betti Rappaport przeciw niemu prośbę o zabezpieczenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. wniosła.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd adwokata Dra Malawskiego z substytucyą adw. Dra Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zabezpieczenia doręczony zostaje.

Tarnów dnia 6 grudnia 1879.

(8288 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17448. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Chunę Klausnera, z miejsca pobytu niewiadomego, iż Józef Fast na dniu 3 grudnia 1879 do l. 17448 o nakaz zabezpieczenia swej pretensyi w kwocie 1000 złr. przeciw Chunie Klausnerowi prośbę wniósł, wskutek czego nakaz zabezpieczenia dnia dzisiejszego do l. 17448 wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera nie jest wiadomym przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dra. Malawskiego, za przydaniem mu zastępcy w osobie Dra. Jarockiego na kuratora, któremu wydany nakaz zabezpieczenia doręczony zostaje.

Tarnów dnia 4 grudnia 1879.

(8380 2—3) **Edykt.**

L. 29021. C. k. sąd krajowy w Krakowie jako instancya konkursowa ogłasza, że stałym zarządcą masy upadłości Abrahama Leinzeiga w Chrzanowie adw. Dr. Stefan Grudziński zaś tegoż zastępcą adwok. Dr. Myszkowski w Chrzanowie ustanowionym został.

Kraków 14 listopada 1879.

(8316) **Obwieszczenie.**

L. 31196. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Pawła Henisza, której używać tenże będzie jako właściciel młyna parowego amerykańskiego w Mogile podpisując takową Paweł Henisz.

Kraków 29 listopada 1879.

(8391) **Ogłoszenie.**

L. 10822. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że z uchwały z dnia 11 października 1879 t. 9065 wpisany został dnia 24 października 1879 do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych ks. I str. 15 i 16 poz. 9 statut Towarzystwa spożywczego w Busku z daty Busk i kwietnia 1879.

Towarzystwo to używa firmy „Towarzystwo spożywcze w Busku stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" i ma siedzibę w Busku.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom niesfałszowanych, dobrych artykułów domowego użytku, a mianowicie: mąki, soli, cukru, kawy, herbaty, ryżu, krup, chleba i bułek według rzetelnej miary i wagi po cenie umiarkowanej.

Czas trwania towarzystwa jest nieograniczony.

Skład dyrekcyi stanowią: pp. Izaak Leib d. im. Goldberg właściciel realności jako dyrektor, Jakób Halpern kramarz jako zastępca Dyrektora, Hersz Willaer negocyant jako kasyer i Luzer Reich negocyant jako zastępca kasyera, Izrael Halpern kramarz jako kontrolor, Eisig Hafner szewc jako zastępca kontrolora, mieszkają oni wszyscy w Busku.

Podpis za Stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy Towarzystwa dołączają swoje podpisy.

Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi, zaś wypłaty z kasy stowarzyszenia i wydanie zapasów z magazynu uskutecznia kasyer jedynie za pisemnemi asygnacyami przez dyrektora podpisanemi, a na pokwitowania wpłat do kasy czynionych oprócz podpisu kasyera potrzebnym jest podpis jeszcze jednego członka Dyrekcyi.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i podpisywane będą przynajmniej przez dwóch członków dyrekcyi; zaproszenia na ogólne zgromadzenia, jeżeli nie pochodzą od Dyrekcyi, podpisuje Prezes i Sekretarz Rady zawiadowczej pod napisem: Rada zawiadowcza Towarzystwa spożywczego w Busku Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką N. N. Prezes N. N. sekretarz.

Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich.

Poręka członków jest ograniczoną w ten sposób, że za wypełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym i udziałach nie wystarczają, odpowiadać będzie każdy członek jeszcze dalszą kwotą w wysokości kwoty podjętej deklarowanej ilości udziałów, także oprócz udziałów deklarowanych członek będzie odpowiadać jeszcze aż do wysokości kwoty 40 złr. w. a. od każdego udziału deklarowanego.

Złoczów 29 listopada 1879.

(8303 3—3) **Edykt.**

L. 22786. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 69 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Jędrzeja i Zofii Duplaga z dnia 24go lutego 1879 l. 3256 o utworzenie nowego ciała tabularnego dla ich realności która pod l. k. 138/144 w mieście Samborze, dzielnicy lwowskiej, w samborskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży z parceli budowlanej l. 432 i domu na tej parceli wybudowanego niemniej z parcel gruntowych l. 490, 491 i 492 się składa i na wschód z realnością dawniej Julianny Zeller obecnie zaś Antoniego Niklewicza od południa z Młynówką od zachodu z ogrodem Rozalii Jaworskiej od północy zaś z drogą miejscową graniczy, c. k. sąd obwodowy w Samborze wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 30go listopada 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 30 listopada 1879 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. król. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 marca 1880 tem pewniej wnieśli, iliże w przeciwnym razie u tracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze grantowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 29 października 1879.

(8366 3—3) **Edykt.**

L. 5830. C. k. sąd powiatowy w Gródku zawiadamia, że celem zaspokojenia przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny przeciw Filipowi Baumbergerowi wywalczonej resztującej kwoty 1213 złr. 65 ct. a w. z 7% odsetkami od dnia 7 stycznia 1879 bieżącemi i niniejszych kosztów egzekucyi w kwocie 9 złr. 42 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 9 w Neuhofie położonej, Filipa Baumbergera własnej, w trzech terminach dnia 15 stycznia, dnia 12 lutego i dnia 18 marca 1880 tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową. Wrazie nieprzyjścia do skutku sprzedaży w wymienionych terminach, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 31 marca 1880 o godzinie 10 rano.

Cena wywoławczą stanowi kwota 3180 złr. w. a.

Wadyum 318 złr.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 25 lipca 1879 w hipotekę realności l. 9. w Neuhowie weszli, lub którymby uchwałę niniejszą nie doręczono, ustanawia się p. Adolfa Henzego c. k. notaryusza w Gródku kuratorem.

Gródek 17 listopada 1879.

(8331 3—3) **Edykt.**

L. 53751. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamie niniejszem, że celem zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego w kwocie 2497 złr. 94 ct. w. a. z procentami 7 prc. od d. 30 marca 1879 wraz z kosztami niniejszego podania w kwocie 11 złr. 62 ct. dozwoloną została publiczna licytacya realności pod l. 305¾ we Lwowie położonej, wedle Dom 41 145 pag. 386, 322, 223, 325 n. 8, 9, 10 i 13 Ludwika i Anieli Teichmanów własnej, która w trzech terminach mianowicie: na dniu 21 stycznia, 10 lutego i 24 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w sądzie krajowym się odbędzie.

Cena wywołenia wynosi 7000 złr.

Wadyum wynosi 700 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamiamy obie strony, wszystkich wierzycieli hipotecznych, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratoryę skarbu, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 6 listopada 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby obecna lub inna jakakolwiek uchwała w tej sprawie doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego już kuratora adwokata Dra. Teilesa z substytucyą adw. Dra. Bodeka.

Lwów 22 listopada 1879.

(8352 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7822. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. przeciw spadkobiercom Dmytra Fedeckiego, Piotrowi i Fruźce Fedeckim i Fraźce Rozpendowskiej w kwocie 196 zł. w dniach 16 stycznia 20 lutego i 19 marca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 23 w Ardamowie położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 18 listopada 1879.

(8330 3—3) **Edykt.**

L. 58051. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek tutejszej spółki handl. nierejestrowanej J. Landau & A. Pordes tudzież jej jawnych członków Józefa Landau & A. Pordesa.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Mutzowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Czeszera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 29go grudnia 1879 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 11go lutego 1880 i podać ją na terminie dzień 24go lutego 1880 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do u[...]ania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 11 grudnia 1879.

(8285 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7142. Sąd obwodowy w Nowym Sączu jako konkursowy uchyla konkurs kupiecki otwarty t. s. uchwałą z 10 kwietnia 1878 l. 2114 z powodu zezwolenia wierzycieli w myśl §. 155 ord. konkursowej.

Nowy Sącz 29 listopada 1879,

(8362 3—3) **Edykt.**

L. 24869. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia pana Karola Jaworskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu Lipe Bergwerk pozew dnia 21go listopada 1879 do l. 24869 o zniesienie przez przymusową sprzedaż spólności własności realności pod l. k. 101 w Drohobyczu na przedmieściu „Zagrody miejskie“ położonej wniósł, wskutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 23 lutego 1880 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono ustanawiając zarazem dla pozwanego p. Karola Jaworskiego kuratora w osobie tutejszego adwokata Dra Wohlernera któremu pozew dekretowy się doręcza.

Jest tedy rzeczą pozwanego do ustanowionego kuratora się zgłosić i temuż potrzebnych środków do przeprowadzenia sporu udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wskazać, albowiem w przeciwnym razie pozwany złe skutki sam sobie przepisać będzie musiał.

Drohobycz dnia 7 grudnia 1879.

(8274 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1216. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że celem zaspokojenia małoletniego Jana Rożałowskiego z kwotą 1000 zł. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 4 w Pilznie położonej, dłużników Majera i Sary Ryfki małżonków Weissów własnej na terminach na dniu 22go stycznia 1880 na dzień 26 lutego 1880 i na dzień 1 kwietnia 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana w tutejszym sądzie odbyć się mających.

Wartość szacunkowa owej realności wynosi 6789 zł. 50 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w archiwum tutejszego sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego

Pilzno dnia 10 lipca 1879.

(8364 3—3) **Edykt.**

L. 4936. Celem zaspokojenia sumy wekslowej 480 złr. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 15 stycznia 1880, w dniu 19 lutego 1880 i w dniu 29 kwietnia 1880, każdego razu o godzinie 10 przed południem licytacya gruntu pod l. 8 subrep. 6 w Verderbergu Dominika Haasa własnego, na rzecz Ewy Antosz.

Cena wywołania 2880 złr. w. a.

Wadyum 288 złr. w. a.

W pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

C. k. sąd powiatowy

Gródek 12 września 1879.

(8215 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 842. C. k. izba notaryalna lwowska podaje do powszechnej wiadomości, że prawomocnym wyrokiem c. k. wyższego sądu krajowego jako senatu dyscyplinarnego we Lwowie z dnia 18 października 1879 l. 22860 p. Felicyan Polański c. k. notaryusz w Kopeczyńcach, w urzędowaniu swojem po koniec stycznia 1880 zasuspendowany został.

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(8372 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4377. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia, iż w celu wydobycia sumy 120 złr. w. a. wraz z kosztami przyznanemi Maciejowi Wzarkowi a względnie tegoż prawonabywcy p. Janowi Karolowi Fischerowi od Tomasza Kusia czyli Lasoty, zostanie realność pod l. k. 74 w Karwodży położona, ciała tabularnego nie mająca, w trzech terminach, a to dnia 7 stycznia 1880, dnia 12 lutego 1880 i dnia 16 marca 1880, każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cena wywołania 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr. w. a.

Tuchów dnia 18 listopada 1879.

(8365 3—3) **Edykt.**

L. 446. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredyt. włoś. przeciw nieletnim Stefanowi i Marynie Górniakom kwoty 157 zł. 67 ct., 38 zł. 4 ct. w. a z pn. z 12 pr. odsetkami publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 4 w Ubercach Niezabitowskich położonej, w trzech terminach, a to dnia 15 stycznia 1880 i 12 lutego 1880, za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 1 kwietnia 1880 poniżej tej ceny, o godzinie 10 rano.

Cena wywławcza 400 złr.

Wadyum 40 złr.

C. k. sąd powiatowy

Gródek 10 września 1879.

(8254 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 17345. C. k. sąd obwodowy tarnowski zawiadamia niniejszem Chunę Klausnera jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż p. Markus Maschler przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jarockiego na kuratora, ktoremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje. Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8255 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17350. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszym Chunę Klausnera jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż p. Jozua Maschler przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dra Malawskiego z substytucyą adwokata Dra Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8368 3—3) **Edykt.**

L. 10137. Na zaspokojenie wierzytelności Bazylego Pawłowicza 100 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie 30 stycznia, 5 marca i 9 kwietnia 1880 licytacyjna sprzedaż 1/2 realności dłużniczki Zofii Poziomkowskiej własnej pod l. 30 przedm. głęb. w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 500 złr.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i opisania dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 5 października 1879.

(8267 3—3) **Edykt.**

L. 18757. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Ludwika i Aleksandra Pohoreckich, że pod dniem 18 listopada 1879 l. 17908 wniesła Tarnopolska filia c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego przeciw nim prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1000 złr., i że z powodu niewiadomego miejsca ich pobytu ustanowiono dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata Dra. Glogiera z zastępstwem p. adw. Dra. Łuczakowskiego, któremu też wydane nakazy zapłaty doręczono. — Wzywa się przeto wspomnionych Ludwika i Aleksandra Pohoreckich, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sami sobie przypiszą.

Tarnopol 6 grudnia 1879.

(8326 3—3) **Edykt.**

L. 1265. C. k. sąd powiatowy w Stryju uwiadamia Mateusza i Katarzynę Gembarowiczów ze życia i miejsca pobytu niewiadomych że z powodu pozwu de praes. 6 lipca 1870 l. 2811 przeciw nim przez Dawida i Taube Weiss o wykreślenie sumy 51 złr. w. a. dom. III p. 146 n. 1 on na realności l. 157 w Stryju intabulowanej wniesionego w miejsce zmarłego dla nich poprzednio w tej sprawie ustanowionego adw. dr. Karchera ustanowiono kuratorem adw. dr. Popiela ze Stryja z substytucyą adw. dr. Baczyńskiego celem zastępywania ich w powyższej sprawie do którego dla obrony swych praw mają się zgłosić lub sądowi innego zastępcę wymienić.

C. k. sąd powiatowy

Stryj dnia 7 lipca 1879.

(8317 3—3) **Edykt.**

L. 11269. Uwiadamiamy Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że wydany na prośbę Jossla Premingera nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego na sumę wekslową 450 złr. w. a. z pn. ustanowionemu kuratorowi dr. Raschowi doręczonym zostaje.

C. k. sąd obwodowy

Kołomyja 20 listopada 1879.

(8253 3—3) **Obwieszczenie.**

L 17324. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem p. Chunę Klausnera jako z miejsca pobytu niewiadomego iż Maciej Stolz przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8310 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4309. W dniach 22go stycznia, 23 lutego 22 marca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 135 w Dubie położonej dłużnika Jana Zyzdy własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C k. sąd powiatowy

Rożniatów 24 października 1879.

(8268 3—3) **Edykt.**

L. 18758. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Ludwika i Aleksandra Pohoreckich, że pod dniem 18 listopada 1879 l. 17909 wniesła Tarnopolska filia c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego przeciw nim prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 600 złr., i że z powodu niewiadomego miejsca ich pobytu ustanowiono dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata Dra. Glogiera z zastępstwem p. adwokata Dra. Łuczakowskiego, któremu też wydane nakazy zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianych Ludwika i Aleksandra Pohoreckich, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sami sobie przypiszą.

Tarnopol 6 grudnia 1879.

(8427 1—3) L. 10175.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. nadinżyniera w randze VIII i kilku posad c. k. Inżynierów w randze IX, a ewentualnie adjunktów budownictwa w randze X klasy z systemizowanemi dla tychże poborami w galicyjskiej rządowej służbie budowniczej rozpisuje się niniejszym konkurs do 20 stycznia 1880.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne i znajomość języków krajowych, a to zostający już w służbie w przepisanej drodze służbowej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
We Lwowie 16 grudnia 1879.

(8409 1—3) **Edykt.**

L. 5950. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 16go stycznia, 17 lutego i 17 marca 1880 zawsze o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie realność pod l. 32 w Stawinie położona, Macieja Cwinarewicza własna, na rzecz Simchy Geislera celem zaspokojenia 400 zł. z pn.

Cena wywoławcza 2050 zł.
Wadyum 205 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Radziechów 20 września 1879.

(8407) **Ogłoszenie.**

L. 2257. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 14 grudnia 1879 l. 6166/pr. zamianował na nadzwyczajną kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, która się w dniu 16 lutego 1880 roku o godzinie 9 rano rozpocznie, Macieja Czyszczana c. k. Radcę sądu krajowego wyższego przewodniczącym tego nadzwyczajnego posiedzenia.

Co niniejszem podaje się w myśl §. 301 ustawy 23/5 1873 do wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego
Kraków 15 grudnia 1879.
Antoniewicz m. p.

(8402) **Obwieszczenie.**

L. 115/praes. Dla pierwszej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie, rozpoczną się dnia 6go lutego 1880 o godzinie 9tej przed południem zamianowało Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego przewodniczącym Vice prezydenta c. k. sądu krajowego: Karola Lidla a zastępcami tegoż radców c. k. sądu krajowego Albina Mogilnickiego, Karola Fügera de Rechtborn, Franciszka Bogdaniego, Jakóba Finkla, Alojzego Uhlego, Antoniego Schätzla, Edmunda Wesołowskiego, Leona Budzynowskiego i Wincentego Lewickiego.

C. k. prezydyum sądu krajowego karnego
Lwów 10 grudnia 1879.

(8411) **Ogłoszenie.**

L. 10026. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Krzywołuły nowe z miejscowościami Krzywołuły stare i Krasiłówka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub piśmnie ostatecznie na dzień 24go grudnia 1879 o godzinie 9 rano.

Z c. k. Sądu powiatowego
Tyśmienica dnia 17 grudnia 1879.

(8405) **Obwieszczenie.**

L. 18532. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu znosi w myśl §. 155 ust. konk. konkurs wierzycieli do majątku Israela Naglera kupca w Zaleszczykach otwarty pod dniem 10 września 1878 l. 15637.

Tarnopol dnia 9 grudnia 1879.

(8337) **Edykt.**

L. 7267. W sprawie egzekucyjnej Abrahama Weingartena przeciw Franciszkowi Nyczowi z Przedmieścia Łańcuckiego pto 239 zł. ustanawia się kuratora dla Franciszka Nycza według podania zmarłego Dra Ruczke adwokata w Jarosławiu i niniejszem wszystkich interesowanych się wzywa by temu kuratorowi środki obrony podali lub pełnomocnika sądowi wskazali.

C. k. Sąd powiatowy
Przeworsk dnia 10 listopada 1879.

(8245 3—3) **Edykt.** L. 9822.

Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie na mocy odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 11 października 1879 l. 47304 rozpisuje się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego; a to 942 złr. 50 ct. z 6 proc. odsetkami od 5 lipca 1876, 942 złr. 50 ct. z 6 proc. odsetkami od 5 stycznia 1877 942 złr. 50 ct. z 6 proc. odsetkami od 5 lipca 1877, 942 złr. 50 ct. z 6 proc. odsetkami od 5 stycznia 1878, 25857 złr. 77 ct. z 7 proc. odsetkami od 5 stycznia 1878 z potrąceniem zapłaconej zaległości 256 złr. 64 ct. nareszcie kosztów sądowych 30 złr. 65 ct., 23 złr. 40 ct., i 25 złr. 92 ct. przymusową publiczną sprzedaż folwarków Lipowczyk, Czerzmoczna i Kopań, wedle dom. 515 pag. 141 n. 1 haer. pag. 161 n. 1 haer. i pag. 164 n. 3 haer. pag. 183 n. 3 haer. Katarzyny Ewy Daniela Rupp i Henryka Müller własnych, w obrębie sądu powiat. Gliniany położonych; i w tym celu ustanawia się terminy na 27 stycznia i 26 lutego 1880, zawsze o godz. 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość folwarków przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 52380 złr. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wywołania 52380 złr. to jest sumę 5238 złr. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego we Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby folwarki rzeczone w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 27 lutego 1880 o godzinie 10 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się strony sporujące, dalej wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała sądowa, lub dalsza w tej sprawie wypaść mająca z jakiegobądź powodu, wcale nie, albo przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, nareszcie wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 3 września 1879, do tabuli krajowej weszli, przez edykta, i równocześnie w osobie adw. dr. Haynego z zastępstwem adwokata dra. Mijakowskiego ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 29 listopada 1879.

(8314 3—3) **Edykt.**

L. 32370. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Tadeusza O. Orzechowskiego, że firma handlowa braci Goldstein w Kattowitz przeciw niemu i Karolinie Orzechowskiej wniosła w tut. sądzie pozew l. 32370 ex 1879 o wydanie nakazu zapłaty 1000 zł. a. w. wskutek którego nakazem z 10 grudnia 1879 l. 32370 pozwanym, zapłacenia powyższej sumy wekslowej w 3 dniach lub wniesienia w tymsamym czasokresie zarzutu polecono i dla niewiadomego z miejsca pobytu Orzechowskiego kuratora w osobie adw. Dra Eibenschütza z substytucyą adw. Dra Włyńskiego z Krakowa ustanowiono.

Wzywamy więc Tadeusza Orzechowskiego, aby albo sam w sądzie tutejszym się zgłosił, albo kuratorowi obronne środki podał, lub innego zastępcę ustanowił i takowego sądowi oznajmił, gdyż inaczej skutki z niezachowania tych ostrożności nastąpić mogące, sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 10 grudnia 1879.

(8311 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4684. W dniach 22 stycznia, 23 lutego i 22 marca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. k. 309 w Rożniatowie położonej dłużników Michała i Chrystyny Rożek własnej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł. jest ceną wywołania.
Wadyum wynosi 10 prc.
Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Rożniatów 19 listopada 1879.

(6371 3—3) **Edykt.**

L. 24284. Dnia 22 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze l. 2 publiczna sprzedaż przymusowa realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Jacia Łużeckiego własnej w Niedzwiedzy l. k. 31/103 położonej, że wszelkimi do tejże realności należącemi w protokole zastawnego opisania z dnia 11 sierpnia 1871 wymienionemi gruntami i przynależytościami w celu zaspokojenia pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 86 zł. 70 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 500 zł.
Zakład 50 zł.
Realność sprzedaną zostanie za jakąkolwiek cenę.

C. k. sąd powiatowy
Drohobycz dnia 23 listopada 1879.

(8256 3—3) **Obwieszczenie**

L. 17353. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Chunę Klausnera, iż p. Izaak Goldmann przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 972 złr. 50 ct. w. a. z pn. et majori 1000 złr. w. a. z pn. wniosł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chunego Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dra. Malawskiego z substytucyą adwokata Dra. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8373 3—3) **Edykt.**

L. 57064. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni. p. Ignacemu hr. Krasickiemu, iż Jakób Stroh w dniu 5go grudnia 1879 przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 6000 zł. w. a. z pn. wniósł, wskutek którego w dniu 6 grudnia 1879 l. 57064 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ignacego hr. Krasickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dra Dziubińskiego z substytucyą adw. Dra Łubińskiego kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie. i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 6 grudnia 1879.

(8378 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 23955. Przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie opróżnioną jest posada strażnika cywilno-policyjnego z roczną płacą 360 złr. tudzież z 25 procentowym dodatkiem i z prawem pobierania dodatków po upływie każdych lat dziesięciu.

Ubiegający się o tę posadę, którzy zadość uczynili wymaganiom ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. Dz. p. p. XXIV 60, mają przesłać swoje własnoręcznie pisane podania do c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie w terminie do 31 stycznia 1880 r. Nadmienia się, że przyjęty, podlega sześciomiesięcznej próbie służbowej.

Z c. k. Dyrekcyi policyi
Kraków dnia 12 grudnia 1879.

(8305 1—3) **Kundmachung.** Z. 229.

Von Seite des k. k. Ackerbau-Ministeriums wird bekannt gegeben, daß im k. k. Staatsgestüte zu Radautz die nachbenannten Pepinieu ere Hengste gegen nachbezeichnete Sprungtaxen während der Deckperiode 1880 zur Belegung von Privatstuten zugelassen werden und zwar:

Handegen	englisch Vollblut deckt Vollblutstuten zu	40 fl.
	Halbblutstuten "	20 fl.
Hirnöck	" " Vollblutstuten "	40 fl.
	Halbblutstuten "	20 fl.
Cavalier	englisch Halbblut Belegtaxe	15 fl.
Crovn Prince		15 fl.
Furioso VI		15 fl.
Nonius XIX	normänner Race Belegtaxe	10 fl.
Nonius XX		10 fl.
Nonius XXII		15 fl.
The Great Gun	Norfolker Belegtaxe	15 fl.
Dexter		15 fl.
Sheraky	Vollblut Araber Belegtaxe	20 fl.
Dahoman III	Halbblut Araber Belegtaxe	10 fl.
Dahoman VI		10 fl.
E'l Bedavi XXVIII		10 fl.
Gidran XIX		10 fl.
Gidran XXI		10 fl.
Schagya II		10 fl.
Schagya IV		10 fl.
Conversano Mima	Lippizaner Belegtaxe	10 fl.

Die Anmeldungen von Stuten zu den einzelnen Deckhengsten wollen bis zum Eintritte der Sprungzeit bei der Gestüts-Direktion eingebracht werden.

Die Unterkunft der Stuten wird im Gestüte unentgeltlich besorgt, die Fourage nach den Durchschnittsmarktpreisen berechnet.

Außer dem Sprunggelde sind für jede Stute 5 fl. für die Mannschaft des Gestütes zu erlegen. Die Wartung der Stuten muß durch eigene Leute besorgt werden.

Alle sonst etwa erwünschten weiteren Auskünfte werden durch die Gestüts-Direktion bereitwilligst ertheilt.

Wien, im Dezember 1879.
Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

Doniesienia prywatne.

L. 6141. (8363 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 15.000 zł. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 15.000 złr. wal. a. na hypotekę dóbr Zaciemne w powiecie Przemyślańskim położonych, Samuela Silbergleit własnej z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go stycznia 1879 jeszcze pozostał wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, a eby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 10 grudnia 1879.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

(Galizische Boden-Credit-Anstalt)

w KRAKOWIE

wypłacać będzie za kupon od swych Akcyi

2 stycznia 1880 roku

do wypłaty przypadający po

Dziesięć złr. wal. austr.

Kraków dnia 16 grudnia 1879 roku.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski.

D. Skarzyński. **K. Jasiłowski.**

(8404)

26598/V. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (8424 1—3)



Lwowsko-Czerniow. Jasskiej kolei żelazn.

(Linie austryackie).

Dostawa podkładów, materyału tartego i budulcowego.

Na rok 1880 rozpisuje się w drodze ofert dostawę:

76.000 sztuk dębowych podkładów,
1.150 metrów sześciennych dębowego, tartego materyału, budulca i podkładów umiarowych,
3.600 metrów sześciennych smerekowego, jodłowego albo sosnowego, tartego materyału i budulcu, jakoteż
80 metrów sześciennych topolowych brusów.

Oferty należycie ostęplowane, frankowane i opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę materyałów drzewnych," mają być wniesione najdalej do 8 stycznia 1880, 11 godziny z rana do Zarządu głównego w Wiedniu (Elisabethstrasse 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie, lub do Dyrekcyi ruchu we Lwowie, albo w Jassach.

Wadyum wynoszące 5% od wartości ofertowych materyałów, należy złożyć osobno w kasach Towarzystwa w zwyż wspomnianych miejscach.

Szczegółowe wykazy dostawić się mających materyałów i bliższe warunki dostawy, mogą być przejrzane w biurze materyałowem: Zarządu głównego w Wiedniu, komitetu zarządzającego w Bukareszcie, lub też w Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo w Jassach. Takowe mogą być także na żądanie doręczone lub przesłane.

Wiedeń, 9 grudnia 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.